



# GŁOS RADOMSZCZAŃSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

WTOREK 15 CZERWCA 1948 ROKU.

Nr 163 (1090)

## Gottwald prezydentem Czechosłowacji

### W dniu wczorajszym czechosłowackie Zgromadzenie Narodowe wybrało jednomyślnie Klementa Gottwalda na stanowisko Prezydenta Republiki

PRAGA, PAP. — Jak donosi agencja C. T. K. w historycznej sali Władysława na zamku praskim, w której miało się odbyć posiedzenie Zgromadzenia Narodowego dla wyboru nowego prezydenta republiki, już przed godziną 11 zaczęli się zbierać posłowie, przedstawiciele życia politycznego, kulturalnego oraz świata nauki.

Wysoka gotycka sala Władysława, która była kiedyś salą audiencyjną czeskiego i polskiego króla Władysława Jagiellończyka, przylega do dawnej sali sejmowej. Od czasu powstania republiki czechosłowackiej sala służyła za miejsce posiedzeń Zgromadzenia Narodowego.

O godzinie 11-ej przewodniczący Zgromadzenia Narodowego, dr Oldrich John, otworzył posiedzenie i oświadczył, że w związku z ustąpieniem dr. Edwarda Beneša Zgromadzenie przystępuje do wyboru nowego prezydenta. Dr. John przypomniał Zgromadzeniu, że w sali Władysława uchwalona została w dniu 9 maja nowa konstytucja, która zakończyła pewien okres w dziejach Czechosłowacji i rozpoczęła nową erę — erę socjalizmu. — Stwierdził on, że naród czechosłowacki przeżył dni szczęśliwe pod kierownictwem prezydenta Masaryka, a następnie prezydenta Beneša. „Czesi i Słowacy — powiedział dr. John — odzyskali 3 lata temu niepodległość nie tylko po to, by mieć własne państwo, ale też po to, by się uwolnić od egoizmu i eksploatacji, po to, aby nigdy więcej nie było bezrobocia i nędzy, niesprawiedliwości i wyzysku. Może dobrze się stało, że w lutym doszło do starcia między klasą pracującą a reakcją. W lutym rozegrała się ostateczna walka o demokrację ludową, o to, by Czechosłowacja stała się państwem socjalistycznym.

Każdy okres historyczny wymaga nowych ludzi, stojących na czele państwa. W chwili obecnej należy wybrać na stanowisko prezydenta człowieka, który po-

siada najlepsze cechy narodu, działacza, który stoi na czele partii mas pracujących, działacza, który zjednoczył ludność miast i wsi, który zjednoczył na zawsze Czechy i Słowację w jedno państwo, który stojąc na czele ludu pracującego, będzie budowniczym republiki socjalistycznej. — należy wybrać socjalistycznego prezydenta socjalistycznej republiki“.

Następnie dr. John, po sprawdzeniu li-

### Antonin Zapotocky tworzy rząd

PRAGA (PAP). Jak podaje agencja C. T. K., Prezydent Gottwald przyjął o godzinie 18 min. 30 wicepremiera Zapotoc-

ky'ego, który złożył na jego ręce formalną dymisję rządu. Prezydent powierzył Zapotocky'emu misję formowania nowego gabinetu czechosłowackiego.

(Dalszy ciąg na str. 2-giej.)



## Odpowiedź uczonych polskich dla papieża

Senat akademicki Uniwersytetu Warszawskiego do uniwersytetów polskich i zagranicznych

WARSZAWA (PAP). Senat akademicki Uniwersytetu Warszawskiego na wniosek Wydziału Prawa, uchwalił na posiedzeniu dnia 9 czerwca br. przesłać na ręce J. Em. Prymasa Polski, a także do uniwersytetów polskich i zagranicznych odpowiedź na list papieża Piusa XII skierowany do Episkopatu niemieckiego, a godzący w interes Narodu Polskiego.

Odezwa na wstępie powołuje się na znane uchwały jaltańskie, stwierdzając, że nieodzownym wymaganiem sprawiedliwości dziejowej było, aby Państwo Polskie odzyskało ziemie na Zachodzie, utracone na przestrzeni kilku stuleci wskutek niemieckiej agresji.

W rezultacie konferencji poczdamskiej Nysa i Odra które stanowiły granice Narodu Polskiego w XIII i XIV stuleciu, są znów granicą zachodnią Polski.

Oddając ziemie te administracji polskiej, trzy wielkie mocarstwa jednocześnie zgodziły się, by Polska wysiedliła ze swego terytorium (from Poland) mieszkańców narodowości niemieckiej. Wysiedlenie to nie było bynajmniej, jak to określa list papieża do biskupów niemieckich „beprzekładnym w historii Europy postępowaniem“.

Przesiedlanie ludności niemieckiej z ziem

przynależnych Polsce, odbywało się z udziałem obserwatorów alianckich, z zachowaniem wszystkich zasad humanitaryzmu w warunkach, jakie mógł zapewnić kraj tak bardzo wyniszczonej, jak Polska przez okupację niemiecką i działania wojenne.

List papieski — czytany dalej w odpowiedzi Senatowi — wyraża obawę, że „surowy będzie wyrok historii“. Polska ma podstawy sądzić, że jeśli ten wyrok będzie sprawiedliwy — to musimy potępić nie Polskę lecz Niemcy.

Z ośmiomilionowej ludności ziem przyznanych Polsce, ponad milion stanowili Polacy — autochtoni. Ci zostali oczywiście w Polsce. Większość Niemców sama uciekła na Zachód w ślad za cofającą się armią niemiecką, tak, że tylko dwa miliony sto dwadzieścia pięć tysięcy ludności niemieckiej wysiedlono przez władze polskie.

Gdyby wysiedlenie Niemców z odzyskanych obecnie przez naród polski odwiecznych jego ojczyzn miało być odwetem — to w obliczu faktu, że Niemcy, nie licząc barbarzyńskich wysiedleń, wymordowali około 6 milionów obywateli polskich w komorach gazowych i na placach publicznych egzekucji — byłoby to kłamstwem i nieetyczne. Nie byłoby to odwet, lecz akt samoobrony i zabezpie-

czenia ziem polskich, koniecznego wobec dotychczasowych doświadczeń z piątą kolumną niemiecką.

Gdy list papieski zapytuje „czy ofiary tego odwetu nie są w swej przytaczanej większości ludźmi, którzy nie brali udziału w przestępstwach, którzy nie mieli na nie wpływu“, odpowiadamy: zabarcza polityka hitlerowska ciężyła się poparciem przygniatanej większości Niemców, zarówno protestantów, jak i katolików i bez tego poparcia nie byłoby możliwe te wszystkie przestępstwa: których najcięższą ofiarą była właśnie Polska. Nie odezwali się też ani jeden głos biskupa niemieckiego, który by potępił agresję niemiecką na Polskę.

Nie od rzeczy będzie też przypomnieć epizod, w jaki dokonana została chrystianizacja zachodniej słowiańskiej przez „chrześcijańskich“ Niemców i że najistotniejszą jej przejawem było bezprzykładne w historii masowe mordowanie autochtonicznej ludności słowiańskiej w celu zdobycia dla Niemców „Lebensraumu“ na Wschodzie.

Nie należy również zapominać, że podobne metody znalazły ponownie zastosowanie w czasie ostatniego najazdu niemieckiego na ziemie polskie, gdy biskup w Gdańsku Splett, Niemiec, mianowany przez Watykan administratorem apostolskim diecezji pomorskiej, przesładował i tępił katolicyzm polski, usuwał wbrew prawu kanonicznemu i postanowieniom konkordatu język polski z kościołów polskich, z modlitw, nabożeństw, spowiedzi i cmentarzy, sprowadzał księży niemieckich w miejsce wywołanych do obozów koncentracyjnych księży polskich.

Delegat Polski przy międzynarodowym trybunale wojennym w Norymberdze przedstawił za pośrednictwem prokuratora angielskiego, posła do Izby Gmin Elwyna Jonesa, listę księży Polaków, którzy zginęli w jednym tylko obozie w Dachau. Delegat Polski przesłał bibliotece watykańskiej kopie tego dokumentu wraz z kopiami dokumentów innych zbrodni niemieckich, przyjętych przez trybunał norymberski w poczet dowodów sądowych.

List papieża Piusa XII wyraża życzenie cofnięcia tego, co zostało dokonane na ziemiach, przyznanych w Poczdamiu Polsce. Życzenie to uderza boleśnie w naród polski — oznacza bowiem chęć pozbawienia go ponownie ojczyzny odzyskanej wreszcie po stu latach dziejowej krzywdy. Naród polski dokonał olbrzymiego wkładu w odbudowę i zagospodarowanie odzyskanych ziem zachodnich, otaczając je troską i miłością. Dzięki temu wyślikowi ziemie te żyją dziś już normalnym życiem.

Odpowiedź kończy się wyrażeniem pewności, że stanowisko polskich uczonych, które jest stanowiskiem całego narodu polskiego, podziela przedstawiciele nauki innych krajów w imię dziejowej sprawiedliwości, w imię pokoju, któremu służyć będą wyzwolone spod jarzma niemieckiego militarystyki polskie ziemie Zachodnie.

## Anglicy sprzedali Palestynę za Sudan

### Konszachty i machinacje za parawanem oficjalnych rokowań ONZ w sprawie zatargu żydowsko-arabskiego

LONDYN (PAP). — Omawiając sprawę Palestyny, korespondent agencji Telepress stwierdza, że bez względu na to, jakie będą wyniki rokowań w sprawie zawarcia trwałego pokoju, minister Bevin i jego arabscy sojusznicy, będą dążyć wszelkimi sposobami do przeprowadzenia swych haniebnych planów w Palestynie.

W londyńskich kołach dyplomatycznych mówi się w tej chwili wiele o targach, które toczą się między przedstawicielami Foreign Office a pewnymi egipskimi działaczami politycznymi.

Chodzi tu o „sprzedaż“ południowej Palestyny Egipcjom w zamian za „sprzedaż“ przez Egipt Sudanu imperialistom brytyjskim.

Dla Anglii Sudan nabrał wielkiego znaczenia strategicznego od chwili, gdy brytyjskie bazy wojskowe są przenoszone do północno-wschodniej Afryki. Jednym z głównych celów szesnastoletniej podróży marszałka Montgomery'ego była właśnie sprawa przeniesienia tych baz.

Korespondent kairski agencji Telepress podkreśla, że wśród niektórych polityków egipskich istnieje nadzieja, iż za cenę zrzeczenia się przez Egipt roszczeń do Sudanu, da się „utarnowić“ przyłączenie południowej Pala-

styny do Egiptu.

Dziennik amerykański „New York Herald Tribune“ przyniósł w zeszłym tygodniu dalszy dowód istnienia tego planu. Korespondent dziennika cytuje „poufne“ oświadczenie rzecznika brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Rzecznik ten podkreślił, że Żydzi muszą się zgodzić na warunki króla Transjordanii — Abdullaha. Abdullah, jak wiadomo, dąży do utworzenia tzw. „Federacji Mezopotamskiej“, w skład której miałyby wejść Transjordanii, Irak, Syria, Liban i Palestyna —

oczywiście ta ostatnia po odstąpieniu pewnych terenów Egiptowi.

Zdaniem rzecznika Foreign Office, taka „Federacja Mezopotamska“ pod hegemonią brytyjską byłaby najlepszym rozwiązaniem kwestii palestyńskiej.

TEL-AVIV, PAP. — Wydany tu w poniedziałek po południu komunikat stwierdza, że po raz pierwszy od chwili wejścia w życie porozumienia o rozdzieleniu, na wszystkich frontach w Palestynie panował spokój.

## Umowa polsko-islandzka o wzajemnej wymianie handlowej

WARSZAWA, PAP. — W dniu 14 bm. podpisana została umowa polsko-islandzka o wymianie towarowej i układ płatniczy na okres 18 miesięcy, tzn. do dnia 31 grudnia 1949 roku. Ze strony polskiej umowę podpisał minister Antoni Roman, doradca traktatowy ministerstwa Przemysłu i Handlu, ze strony is-

landzkiej — p. Reyer, przewodniczący delegacji islandzkiej.

Po stronie wywozu umowa przewiduje węgiel, wyroby żelazne, różne artykuły elektrotechniczne, chemikalia itp. Po stronie przywozu — skóry baran'ie, tran leczniczy, śledzie, olej przemysłowy a także pewna ilość koni.



# W hołdzie bohaterским partyzantom

**Wielkie uroczystości w Lublinie w czwartą rocznicę bitwy w lasach Janowskich  
Przemówienie wicemin. gen. Spychalskiego do stu tysięcy uczestników**

Jak już donosiliśmy, 13 bm., w rocznicę największego boju partyzanckiego w Polsce, stoczonego 4 lata temu w lasach Janowskich i Solskich przez oddziały Armii Ludowej, odbyła się w Lublinie wielka manifestacja ku czci partyzantów lubelskich. W manifestacji wzięły udział ponad 100-tysięczna rzesza ze wszystkich zakątków Lubelszczyzny oraz delegacja i poczty sztandarowe Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, przybyła z terenu całego kraju. Na trybunie zajęli miejsca: pierwszy wiceminister Obrony Narodowej, generał Spychalski, w otoczeniu generalicji, przedstawiciele partii, organizacji społecznych i zawodowych tudzież serdecznie witana przez zgromadzonych delegacja demokratycznej Grecji.

W czasie manifestacji, na którą się złożyły: uroczysty akt dekoracji 66-ciu partyzantów Lubelszczyzny oraz 2 miast i 20 wsi, zasłużonych w walce z okupantem hitlerowskim, odsłonięcie kamienia węgielnego pod pomnik bojujących partyzantów oraz imponujący, trzygodziny pochód — przemówienie wygłosił gen. Spychalski.

W przemówieniu tym pierwszy wiceminister Obrony Narodowej scharakteryzował dzieje bohaterskich zmagani narodu polskiego z najeźdźcą hitlerowskim, oświadczył, że „naród nasz po raz pierwszy pod kierownictwem zorganizowanych i zjednoczonych sił politycznych demokracji polskiej doprowadził zwycięską walkę o niepodległość kraju”. Zwycięski wynik tej walki zawdzięczać należy jedynie słusznej linii politycznej, wytyczonej przez najbardziej postępowe siły polityczne, a realizowanej przez Gwardię i Armię Ludową. Ideę zjednoczenia wszystkich sił ludowych, całego narodu do walki zbrojnej o wolność i niepodległość.

Omawiając okres minioną powszechną wojny ludowej, mówca stwierdza, iż nadzieją podbitych narodów, a więc i Polski, stał się Związek Radziecki i jego bohaterska Armia. Napał hitlerowski na Związek Radziecki stanowił zwrotny moment w dziejach wojny.

ZSRR i Armia Radziecka stały się nadzieją wszystkich podbitych narodów, która dotąd daremnie patrzyły na zachód, wypatrując pomocy. Naród przekonał się, że jedynie podjęcie wspólnej walki i współdziałania wszystkich sił w tej walce, oparte o wielką Armię Związku Radzieckiego — może przynieść mu pełne wyzwolenie.

W czasie narastania wojny ludowej, rewolucyjnej walki o niepodległość, narastała również świadomość o konieczności postępowej przebudowy zacołanego ustroju.

Demokratyczne siły ludowe doceniały znaczenie nowego momentu wojny dla wyzwolenia naszego narodu, faktu związania głównych sił hitlerowskich na froncie radzieckim i rozmachu partyzantki sowieckiej. Z inicjatywy działaczy organizacji demokratycznych powstaje w 1941-42 roku PPR, która wysunęła następujące, podstawowe zadania: 1) podjęcie powszechnej walki zbrojnej; 2) zjednoczenie do walki o niepodległość; 3) szybszą organizację sił zbrojnych; 4) nieustanne atakowanie transportu wroga i jego linii komunikacyjnych.

Równocześnie z PPR powstaje organizacja zbrojna — Gwardia Ludowa, późniejsza Armia Ludowa. Już w połowie maja 1942 wyruszają do boju pierwsze oddziały partyzanckie GL. Taktyką ciągłego atakowania udało się oddziałom AL związać od 15 do 20 dywizji niemieckich oraz doprowadzić do strat w postaci 3200 godzin przerwy w ruchu kolejowym w ciągu jednego tylko roku 1943.

Tej jedynie słusznej taktyce i strategii walki ludu polskiego reakcja przeciwstawiła strategię bierności i stawkę na wojnę Anglo-sów ze Związkiem Radzieckim. Ruchem demokratycznym stara się przeciwstawić Związek Walki Zbrojnej — późniejsza Armia Krajowa — powołana przez delegaturę „rządu” londyńskiego.

Pierwszą, naprawdę ludową siłą zbrojną jest Gwardia Ludowa — późniejsza Armia Ludowa, z którą bratersko współdziałają oddziały i żołnierze Batalionów Chłopskich i Armii Krajowej.

W dalszym ciągu swego przemówienia gen. Spychalski stwierdza, że ta skuteczna taktyka i forma walki wzbudziła wściekłość reakcji polskiej, z każdym rokiem reakcja stawała się coraz bardziej do jawnej zdrady, występując z coraz większą nienawiścią przeciw walczącym w Polsce siłom ludowym, przeciw sojusznictwom siłom radzieckim i si-

łom ludowym innych narodów słowiańskich. Bogatsza w pieniądze i broń, magazynowała ją, czekając chwili, kiedy będzie mogła wystąpić zbrojnie, by zabezpieczyć sobie całkowitą władzę.

Proponowane przez działaczy demokratycznych wspólne dowództwo sił zbrojnych dla wzmocnienia walki oraz zaprzestania wrogiej kampanii w prasie podziemnej przeciw siłom ludowym, idącej tylko na rękę Niemcom — zostało przez delegatów emigracyjnego rządu londyńskiego odrzucone.

Ale szeregowi, żołnierze AK nie mogli znieść bezczynności, wyczekiwania z bronią — u nogi. W ciągu 1942 roku walka objęła cały kraj.

Ukoronowaniem wieloletniego wstąpienia był ten zwycięski bój, walczących jako jednolita, zdyscyplinowana armia partyzancka brygad, AL, oddziałów BCH i AK w bliskim braterstwie broni i radzieckimi oddziałami partyzanckimi.

Około 3-ech tysięcy partyzantów związało przez 12 dni, do chwili rozpoczęcia potężnej ofensywy Armii Radzieckiej w dniu 22 czerwca spod Kowla, aż 40 tysięcy żołnierzy niemieckich.

Demokracja polska udowodniła, że walka podziemna, walka zbrojna, była potrzebna, możliwa i skuteczna.

Rok 1945, rok wielkich ofensyw Armii Czerwonej przyniósł naszym krajowi wyzwolenie. Na Lubelszczyźnie wyrosło kilkuset tysięcy Wojsko Polskie, powstało z zjednoczenia Armii Ludowej i żołnierzy podziemnych organizacji, z I-szą Armią Polską.

Nie potrafiła wstrzymać reakcja od półścia do wojska chłopaka z Lubelszczyzny i tego zorganizowanego w BCH czy AK i tego niezorganizowanego. W ciągu lat wyzwoleniczej wojny ludowej poznali swych najbliższych braci z GL i AL, poznali, że są prawdziwymi patriotami — kierowanymi w walce zbrojnej przez prawdziwie ludową i demokratyczną reprezentację narodu KRN, na której czele stał syn Ziemi Lubelskiej, Prezydent Bolesław Bierut.

W zakończeniu swego przemówienia gen. Spychalski stwierdził, że ta walka o wolność, walka przekształcona w wojnę całego narodu w oparciu o ZSRR, okazała się jedynie skuteczną. Przyniosła nam wolność i możliwość zbudowania nowego ustroju ludowego, stworzenia wojska ludowego. Polityka wspólnej walki zrodziła trwałe, demokratyczne sojusze.

Obecnie dla krajów demokracji ludowej, przodujących w odbudowie, nastąpił nowy okres. Miniona wojna wykazała, że NIE MA WYCIĘSTWA NAD NARODAMI, KTÓRE KOCHAJĄ WOLNOŚĆ.

# Historyczny dzień Pragi

(Dokończenie ze str. 1-ej.)

Oświadczenie przewodniczącego powitano zostało długotrwałymi oklaskami przez obecnych. Wszyscy posłowie wstali i dokonali wyboru Klementa Gottwalda przez aklamację.

Salwa z 21 dział oznajmiła narodowi, że dokonano wyboru prezydenta Republiki Czechosłowackiej. We wszystkich kościołach Pragi odezwały się dzwony.

Wicepremier Antonín Zapotocký udał się w towarzystwie sekretarza zgromadzenia narodowego do mieszkania Klementa Gottwalda, donosząc mu o dokonanej wyborze i prosząc o przybycie na zamek.

W 15 minut później prezydent Gottwald, witany hucznymi oklaskami, wkroczył do sali Władysława, gdzie przewodniczący zgromadzenia poinformował go o jednomyśnym wyborze. Prezydent wszedł na trybunę i złożył następującą przysięgę:

„Ślubuję na honor i sumienie, że będę wierny Republice Czechosłowackiej i narodowi czechosłowackemu — według zasad demokratycznych. Będę zgodnie z sumieniem i bezstronnie spełniał swe obowiązki — według woli narodu oraz w in-

teresach narodu i państwa. Będę przestrzegał zasad konstytucji oraz obowiązujących ustaw”.

Zgromadzenie wysłuchało tego ślubowania stojąc. Następnie dr Oldrich John wygłosił krótkie przemówienie, w którym oświadczył m. in.: „jest Pan Prezydentem Republiki Czechosłowackiej i przywódcą narodu. Jest pan człowiekiem, którego kraj, naród i obecny okres historyczny potrzebują. Naród nasz składa losy pracującego i walczącego ludu w ręce pierwszego bojownika o sprawiedliwość i socjalistyczną Czechosłowację. Witam pana w imieniu parlamentu i w imieniu całego narodu, z którego parlament ten się wyłonił. Życzę Panu i pańskiej pracy wiele sukcesów i przyrzekam w imieniu zgromadzenia narodowego całkowitą lojalność i poparcie.

Dr John zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Republiki Czechosłowackiej i jej Prezydenta Klementa Gottwalda.

Po odśpiewaniu przez zgromadzonych posłów hymnu narodowego, uroczystość wyboru Gottwalda na prezydenta została zakończona.

Po ceremonii wyborów na zamku hradeckim, prezydent Gottwald dokonał przeglądu

straży honorowej na podwórku zamkowym.

Następnie w towarzystwie małżonki, członków korpusu dyplomatycznego, członków parlamentu, rządu i innych osobistości, prezydent Gottwald wprowadzony został przez arcybiskupa Pragi dra Józefa Berana do katedry dla wysłuchania „Te deum laudamus”.

Po zatrzymaniu się na chwilę przed prochami patrona czeskiego św. Wacława, prezydent Gottwald wraz z małżonką, zajął miejsce przed wielkim ołtarzem. Po lewej jego stronie zasiadł członekowie rządu, zaś po prawej członkowie korpusu dyplomatycznego. W czasie braci w katedrze znajdowało się ponad 8 tysięcy osób. Ołbrzymi tłum zebrał się również na placu katedralnym.

Po mszy prezydent Gottwald w towarzystwie wicepremiera Zapotocky'ego i szefa kancelarii Smutny'ego udał się na zamek hradeckich, gdzie wkrótce po tym przyjął na pierwszej audyencji przewodniczącego i 8 wiceprzewodniczących zgromadzenia narodowego.

O godz. 13 min. 30 czasu lokalnego prezydent opuścił zamek, aby złożyć wianiec u stóp pomnika Nieznanego Żołnierza. Wzdłuż całej trasy zbierały się nieprzeliczone tłumy prażan, witając entuzjastycznie przejeżdżającego prezydenta.

O godz. 16-ej prezydent Gottwald przyjął członków korpusu dyplomatycznego z dziekanem korpusu ambasadorem USA Laurence Steinhardtem na czele.

# Nowe zbrodnie Sophulisa

RZYM (PAP.). Radio Wolnej Grecji podało komunikat ministra spraw wewnętrznych tym-

czasowego rządu demokratycznego, dotyczący zbrodni, popełnionych przez wojska monarchistyczne w Rumelii.

Komunikat stwierdza, że armia ateńska, po poniesionej klęsce w tej okolicy, mścił się na ludność cywilną, dopuszczając się potwornych zbrodni. W okolicznościach tych wyróżniły się szczególnie bataliony 567-my i 569-ty armii monarchistycznej, mordując kobiety i dzieci, które skryły się w przełęczach grzeblu górskiego Glona. 40 dzieci, przeważnie dzieci oficerów armii gen. Markosa, zostało zaduszonych zbrodnictwami rękami najemników do łara. Kilka kobiet, którym udało się zbiec i ukryć w lesie było naocznyimi świadkami tej potwornej zbrodni.

W dniu 12.6. 1948 r. zmarł  
i. p.  
**WŁADYSŁAW PIETRZAK**  
KIEROWNIK SKŁADNICZY TKANIN C.K.S. WŁ.  
W Zmarłym tracimy dobrego kolegę i współpracownika  
DYREKCYJA, RADA ZAKŁADOWA I PRACOWNICY  
CENTRALI KRAJOWYCH SUROWCÓW WŁÓKIENNICZYCH  
3592g

Kino „POLONIA” Kino „TATRY”  
DZIŚ PREMIERA  
Film produkcji angielskiej  
»ROSANNA SIEMIU KSIĘZGOW«  
W rolach głównych:  
PARTICIA ROO  
STEWART GRANGER,  
PHYLLIS CALVERT  
Reżyser: A. CRABTREE 3596k

**LEONID SŁÓWIEW** 30  
**PRZYGODY NASREDINA**  
PRZEKŁAD: ZOFII BEYLIN



— Zapłacie z góry — powiedział lichwiarz, rozwiązując torebkę. — Nie będziemy jednak marnować czasu, gdyż minuty, które obecnie należą do mnie — płyną...

Wyłazł z worka, Chodza Nasredin przykrył rękawem piaszcza twarz. Ale lichwiarz nie miał czasu mu się przyglądać: szybko liczył pieniądze, żałując chwil, które uchodzą.

Jęcząc i stękając wlaził do worka i pochylił głowę.

Chodza Nasredin szybko związał sznur, odbiegł w bok i ukrył się za drzewem.

Zdażył akurat na czas. Ze strony cmentarza słychać było głośne przekleństwa strażników. Na początku o otworu cmentarnego plotu wpełzły na drogę ich długie cienie, wreszcie uka-

zali się sami, a księżyc odbijał się w ich miedzianych tarczach.

**ROZDZIAŁ DZIESIĄTY**

— Hej ty włóczęgole! — zawołał strażnicy, pchając worek nogami, przy czym broń ich brzęczała i hałasowała, co mogło uchodzić za szum skrzydeł z miedzi. — Przeszukaliśmy cały cmentarz i nic nie znaleźliśmy. Mów, o synu grzechu, gdzie zakopane są twoje dziesięć tysięcy?

Lichwiarz dobrze pamiętał o tajemniczym zakleciu.

— Kto ma miedzianą tarczę, ten ma miedziany łeb — odpowiedział z worka. — O dżiny, szukacie tam, gdzieście go nie spotkali, pocałujcie za to pod ogon mego osła.

Gdy strażnicy usłyszeli takie słowa, wpadli w straszliwy gniew.

— Oszukałeś nas, ty podobny do śmierdzącego psa! I jeszcze nazywasz nas głupcami! Patrzcie, patrzcie, cały worek zabrudzony jest kurzem — to znać, że tarzał się i przewracał po drodze w nadziei ucieczki, a my w tym czasie rozdierając ręce do krwi, pracowaliśmy na cmentarzu.

Grad ciężkich razów padł na worek: nie poprzestając jednak na tym po kole i tupali po worku swymi podkutymi butami. A lichwiarz zgodnie ze wskazówkami Chodzy Nasredina wciąż krzyczał: „Kto ma miedziany hełm, ten ma zakuty łeb!”, czym doprowadził strażników do straszliwej wściekłości. Żałując, że nie mogą sami porachować się z przestępcą, schwycili worek i pociągnęli go do basenu.

Chodza Nasredin wyszedł ze swego ukrycia na drogę, obmył twarz w aryku, zrzucił chałat, obnażając na przeciw nocnego wiatru szeroką pierś. Jak radośnie i lekko było mu teraz, kiedy czarny oddech śmierci przenosił się ponad nim nie osmaliwszy go! Odszedł na stronę, rozłożył na ziemi chałat i oparłszy głowę o kamień położył się: zmęczył się w dusznym, cuchnącym worku i zaprzagnął odpoczynku. W gęstych

wierzchołkach drzew szumił wiatr, w niebieskim oceanie płynęły plejady gwiazd, w aryku śpiewała woda; wszystko to było dla Chodzy Nasredina dzie sięciokrotnie miłsze i bliższe, niż dawniej. „Tak!” W świecie jest zbyt wiele dobrego, abym się zgodził kiedykolwiek umrzeć, gdyby mi nawet obiecali raj; wszak tam można wścieć się z nudów, siedząc wiecznie pod tym samym drzewem w otoczeniu tych samych hurys”.

Tak rozmyślał leżąc na ciepłej ziemi i przysłuchując się nigdy nie umierającemu i nigdy nie zasypiającemu życiu. Pukało serce w jego pierś, wykrzykiwał cichym głosem pułacz na cmentarzu, ktoś cicho przedzierał się przez krzaki — zapewne jeż, zawrotnie pachniała wędnąca trawa i cała pełna była jakiegoś tajemnego życia pełzania, szumu i szurgotu: świat żył i oddychał — szeroki, jednakowo otwarty dla wszystkich, przyjmujący w swoje bezgraniczne przestrzenie z jednaką gościnnością i mrowkę i ptaka i człowieka, a żądający tylko jednego — aby nie obracać na zło okazanego zaufania



To i owo

Badźcie cierpliwi

Bezspiecznolte, wyjidze mi crasem spod pl6...

Jeszcze widad — rzeasz — godzina twoja...

Ogroznie mi to pochlebilo, ze Kazi6 po...

Przyklad? — zastanowi6 si6 Kazio.

Zwarkowales? — krzykn6tem. — Dawa...

Zaraz, zaraz... — zaczy6 sobie przypom...

— Bardzo — uczeszylem si6. — Ile?

Pokrecylem smutnie glow6.

— Nie dla mnie — westchn6tem.

E, tam — „Klub Plickwick6”!

— Idz do diabla z biegunem! — przerwa...

Kazi6 kiwn6 potakuj6co glow6 i po chwili...

— M6z6 by6 — zgodzylem si6 ch6tnie.

— Lat 50? — zawol6lem z oburzeniem.

No, nie tak znouw6 dlu6o, m6j staruszku —

— Wiam, wiam — przerw6lem niecierpli...

— Wl6asnie — przyzwalaczyl Kazio — dze...

Oczywi6cie, ze starczy. Must starczy6.

— Wiam, wiam — przerw6lem niecierpli...

— Wl6asnie — przyzwalaczyl Kazio — dze...

Oczywi6cie, ze starczy. Must starczy6.

— Wiam, wiam — przerw6lem niecierpli...

— Wl6asnie — przyzwalaczyl Kazio — dze...

Oczywi6cie, ze starczy. Must starczy6.

— Wiam, wiam — przerw6lem niecierpli...

— Wl6asnie — przyzwalaczyl Kazio — dze...

Oczywi6cie, ze starczy. Must starczy6.

— Wiam, wiam — przerw6lem niecierpli...

— Wl6asnie — przyzwalaczyl Kazio — dze...

Oczywi6cie, ze starczy. Must starczy6.

— Wiam, wiam — przerw6lem niecierpli...

— Wl6asnie — przyzwalaczyl Kazio — dze...

Oczywi6cie, ze starczy. Must starczy6.

— Wiam, wiam — przerw6lem niecierpli...

— Wl6asnie — przyzwalaczyl Kazio — dze...

Oczywi6cie, ze starczy. Must starczy6.

— Wiam, wiam — przerw6lem niecierpli...

— Wl6asnie — przyzwalaczyl Kazio — dze...

Oczywi6cie, ze starczy. Must starczy6.

— Wiam, wiam — przerw6lem niecierpli...

— Wl6asnie — przyzwalaczyl Kazio — dze...

Oczywi6cie, ze starczy. Must starczy6.

— Wiam, wiam — przerw6lem niecierpli...

— Wl6asnie — przyzwalaczyl Kazio — dze...

Oczywi6cie, ze starczy. Must starczy6.

— Wiam, wiam — przerw6lem niecierpli...

— Wl6asnie — przyzwalaczyl Kazio — dze...

Oczywi6cie, ze starczy. Must starczy6.

— Wiam, wiam — przerw6lem niecierpli...

— Wl6asnie — przyzwalaczyl Kazio — dze...

Oczywi6cie, ze starczy. Must starczy6.

— Wiam, wiam — przerw6lem niecierpli...

— Wl6asnie — przyzwalaczyl Kazio — dze...

Oczywi6cie, ze starczy. Must starczy6.

— Wiam, wiam — przerw6lem niecierpli...

— Wl6asnie — przyzwalaczyl Kazio — dze...

Oczywi6cie, ze starczy. Must starczy6.

— Wiam, wiam — przerw6lem niecierpli...

— Wl6asnie — przyzwalaczyl Kazio — dze...

Oczywi6cie, ze starczy. Must starczy6.

— Wiam, wiam — przerw6lem niecierpli...

— Wl6asnie — przyzwalaczyl Kazio — dze...

Oczywi6cie, ze starczy. Must starczy6.

Dobra polityka i dobry interes

Nar6d angielski pragnie nawi6zania stosunk6w gospodarczych ze wschodem

W londy6skich sterach politycznych i gospodarczych...

Pod naciskiem opinii publicznej r6d brytyjski...

Jednak6e znany publicysta angielski, Ken Bolton...

dopuszc6 do brytyjsko - radzieckiego porozumienia...

Opinia brytyjska jest pow6znie zaniepokojona...

„Gospodarka brytyjska — pisze „Times” — nie...

Interpelacje naszych Czuteinik6w

Meble na raty

Zwracam si6 do Redakcji ze sprawa, moim zdaniem...

Jestem pracownikiem Sp6dzielni Inwalid6w Wojennych...

meble tylko za go6w6k6.

Jestem 64-procentowym inwalid6 wojennym...

Pozwol6 sobie zada6 pytanie, dlaczego dzieje si6...

W oczekiwaniu odpowiedzi z braterskim pozdrowieniem

Stanislaw Szkodzi6ski

Od Redakcji: Oczekujemy wyja6nienia...

Na stra6u bezpiecze6stwa 6ycia i mienia

Walka z po6arami w przemysle w66kiennicznym

Stra6 po6arna w zakladach przemyslu w66kiennicznego...

Brak ogniomur6w i niepalnych strop6w, niewl6asnie...

Fabrykantom i kapitalistom nie zalez6o na wl6adziwym...

zys6w, ze przedsi6biorcy sami cz6sto podpalali swe...

Okupacja przyczyni6 si6 do zrujnowania znacznej...

Pow6lany w 1945 r. do 6ycia Inspektorat Obrony...

lem bylo zapobieganie po6arom, a w wypadkach...

Akcja zapobiegawcza, szkoleniowa i informacyjno-...

Cyfy te s6 najlepszym swiadceniem skuteczno6ci...

W inwestycjach w dziedzinie po6arnictwa przewidywane...



Pyta pan, dlaczego zabilem Tamusi6? — g6s...

— Ba6 si6 pan ma6ej dziewcz6ci? — zdziwi6 si6...

— Tak jest! Obawialem si6 Tamusi6 od niedawna...

— By6o to w 1938 roku. Zapomnia6em ju6 prawie...

do mnie jakiego6 m6odego cz6owieka. Nigdy przed...

17

wizji w moim pokoju. By6o to nie tylko odbiornik...

Moja tajemnica przest6a6o by6 tylko moim udzia6em...

cz6ole. A wi6c Tamusia nie zapomni6a o aparacie...

tej globu ziemskiego. W tej czwartej cz66ci globu...

„Nie ulega w6tpiw66ci — pisze angielski tygodnik...

„Odroczenie zaw6rca radziecko - brytyjskiego...

„Odroczenie zaw6rca radziecko - brytyjskiego ukadu...

Wie6ci ze Zwi6zku Radzieckiego

ROZBUDOWA POTENCJALU PRZEMYS6OWEGO ZSRR

Ministerstwo Przemyslu W66kiennicznego ZSRR...

W roku bie66cym rozpocznie si6 budowa nowego...

ZWI6KSZENIE SI6Y NABYWOCZEJ RUBLA

W wyniku znizenia pa6stwowo cen detalicznych na...





# PRÓMYK

Wizyta miłych niespodzianek

## Dzieci z Woli Buczkowskiej i Czestkowa w gościnie u dzieci łódzkich

Ojcowie i matki z opieki rodzicielskiej zapewniali mi, że dzieci zapamiętają tę wy- cieczkę na całe życie. Myślę, że o wiele kró- cej, ale jedno jest pewne — dziś, gdy czy- tacie, drodzy przyjaciele, ten oto „Promyk”, Wasz koleżdy i koleżanki ze szkół w Woli Buczkowskiej i Czestkowie przypominają so- bie i opowiadają w domu po raz już chyba setny o tych wszystkich cudach które widzia- ły w ubiegłą sobotę w Łodzi.

„Ale niechże zacznie od początku. Pomięta- cie chyba, drodzy Czytelnicy, że w czasie swej wizyty w szkole w Woli Buczkowskiej „Promyk” umówił się z dziećmi, że przed kon- cem roku szkolnego przyjadą do nas do Łodzi w odwiedziny. Wasi wiejscy koleżdy i kole- żanki chcieli obejrzeć Ogród Zoologiczny i drukarnię „Promyka”. Po tej zapowiedzi, wy- drukowanej w naszej gazecie, zaszły jednak wypadki, które zmieniły nieco pierwotny plan wycieczki. Po pierwsze, szkoła Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Łodzi ozna- miła „Promykowi”: — „my chcemy zapoznać się z kolegami i koleżankami z wiosek, chce- my ich gościć u siebie”. Po drugie: dzieci z Czestkowa oznajmiły swym sąsiadom z Woli Buczkowskiej: „my też chcemy zobaczyć te piękne rzeczy, pojedziemy razem”. Tak to się stało, że w sobotę, o godz. 12-tej delegacja dzieci z RTPD witała 120 swych kolegów i kole- żanek, dzieci wsi. Zapoznanie się nie trwało długo, gdyż tak trudno porozumieć się dzie- ciom robotniczym z miast i dziećmi chłop- skim z wiosek? „Delegacja” natychmiast pod- skoczyła do dwóch po brzegi wypełnionych ciężarówek.

— Powoń, powoń, bo się wysypicie — otwierają chłopcy ostrożnie klamry ciężarów- ki.

— Chodź, ja cię zdejmę — podbiegają do najmłodszej dziewczynki.

— Poczł zabraliście tecki z jedzeniem? — dziwią się dzieci łódzkie — u nas jest prze- ciel obiad gotowy.

W stołówce szkoły czekają nakryte stoły.

— Czy aby starczy dla wszystkich? — martwią się gospodarze.

Próżna obawy — starczyło i dla dzieci i dla przedstawicieli Komitetów Rodzicielskich z o- bu wiosek, i dla nauczycieli, a nawet dla re- daktorki „Promyka”.

— Czy smakowało wam, czy jesteście sy- te? — pytają troskliwe miłe gospodarze.

— Dziękujemy! Niech żyje! niech żyje! — trzęsą się ściany od gromkiej odpowiedzi.

Za chwilę będzie i pokarm dla duszy — dzieci robotnicze chcą pokazać dzieciom chłop- skim swą szkołę i swą pracę.

— Tu są nasze warsztaty, tu sala gimna- styczna, tu są klasy. A teraz popatrzcie na na- szą lekcję rytmiki.

Dzieci patrzą, słuchają. Ta rytmika — to rzecz trochę dziwna. Biegać, skakać, gimna- stykować się — to znają dobrze, ale żeby to robić w takt muzyki — tego jeszcze nie wi- działy.

Trzeba jednak pożegnać gościnnych gospo- darkę z RTPD, trzeba przecieł jeszcze obej- rzec Ogród Zoologiczny i drukarnię.

— Dziękujemy, nie zapomnimy, będziemy pisywać listy, huraj! niech żyje! niech żyje!

Jak przeszła wizyta w Zoo tego dokładnie nie wiem, dzieci pewnie same o tym napiszą. Widziałam je jednak rozpromienione po po- wrocie i trochę zmartwione, że nie zdążyły obejrzeć wszystkiego.

Za chwilę dzieci przekonany się, że i do- rośli mieszkańcy Łodzi potrafią być równi gościom, jak dzieci z RTPD.

— To znowu nas będziecie karmić? — dzi- wi się Wola Buczkowska i Czestkowska.

— Przecież musicie trochę odpocząć i pod- jeść sobie — zapraszają tym razem do stołów pracownicze Spółdzielni „Prasa”. Gospo- dę pięknie nakryły stoły, przybrały je kwiatami.

— A teraz posilcie się — czym chata bo- gata...

— Niech żyją gospodyniel — wołają dzie- ci — i te najstarsze, i te najmłodsze, co się jeszcze trzymają matczynej spódnicy.

Lecz najważniejsze, ma dopiero nastąpić — wizyta w drukarni. Wobec cudu dalekopisu, maszyn drukarskich błędą nawet cuda Ogro- du Zoologicznego.

— To naprawdę maszyna zapisuje, co mó-

wią w Warszawie? — nie mogą uwierzyć dzieci.

— Czekajcie, zaraz zobaczycie — tłumaczy redaktor Rudnicki — zrobimy próbę. Za chwi- lę pani z Warszawy podaże próbę: Po pierw- sze — pisze wiersze, po drugie — to za długie, po trzecie — sami wiecie, po czwarte — nic nie warle... (To umówiony wierszyk Agencji Prasowej z Warszawy dla sprawdzenia dzia- łalności dalekopisu).

Chłopcy nie mogą oderwać się od maszyn zecerskich. Heniek Malinowski marzy głośno, oglądając to cudo: żeby tak móc co dzień być w tej kochanej Łodzi...

Trzeba jednak pożegnać i tę „kochaną Łódź” i te cudowne maszyny i miłych zecer- rów, tłumaczących wszystko szczegółowo, po- żegnać. Czas wracać do domu. Jeszcze jedno gromkie „niech żyje! do widzenia! będziemy pisać!” i liczna gromadka działwy w dwóch ciężarówkach rusza w powrotną drogę — do Woli Buczkowskiej i Czestkowa, by tam opo- wiedzieć ojcom i matkom, braciom i siostram, że Łódź robotnicza to blisko, serdeczny przy- jaciół dzieci wsi.

H. Wianiewska.

### Zaczytana



Z szarych kartek pięknej książki, bezzębny szepc słów sypwa. Snuje się dziwna opowieść, jak sen zwiewna, jak baśń żywa.

Gdzieś za oknem widać kwili, woń kwiatów w powietrze wsiąka. Fantazja się z prawdą spleta, życie jest, jak barwna łąka.

Książka szepcze, opowiada, ożywia się liter ślana. A dziewczyna wpija oczy zaczytana, zaczytana...

Ewa Szelburg-Zorembina

## Siedmiomilowe buty

Stąpił szewczyk na największym stołku, ja- ki stał w warsztacie, wziął najostrejsze sztydo, najmocniejszą dratwę, największe kopyto, naj- bielejszą szpileczki i szyje i szyje i szyje a szy- je!

— Co to za buty będą? — pytają pana maj- stra mali szewczykowice.

— Co to za buty będą — pytają pana maj- stra miodzi czeladnicy.

— Co to za buty będą? — dziwią się wszy- scy ludzie.

— Powiedz — prosil pana majstra pani maj- strowa.

A on mówi:

— To będą buty siedmiomilowe!

— Któż takie buty kupi? I na co?

— Ale szewczyk, który już teraz jest małym panem majstrom, nie ma czasu na próżne ga- wędy. Szyje a szyje, szyje a szyje...

Aż tu pewnego ranka stukła ktoś do drzwi.

— Kto tam? — pyta zmęczonym głosem szewczyk, który został majstrom, a teraz wła- nie skończył szyć siedmiomilowe buty.

— To ja, człek wędrowny — odpowiedział mu zza drzwi głos, dźwięczny jak potok gór- ski, a mocny, jak echo w skałach.

— Czego potrzebujecie, człeku wędrowny?

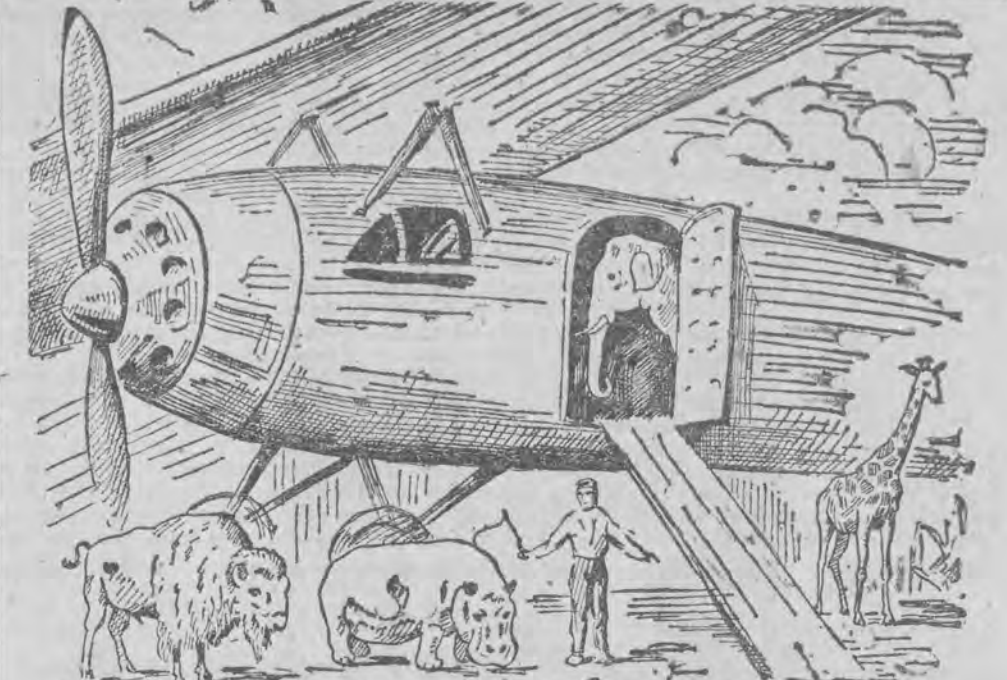
— Potrzebuję butów, ale takich butów, ja- kich oko nie widziało, o jakich ucho nie sły- szało. Chcę, żeby w tych butach można prze- wędrować siedem lasów i siedem gór. Bo ja idę światem na przelaj, aby zobaczyć wszyst- ko, co jest do zobaczenia!

Jak to szewczyk usłyszał, że stołka szew- skiego zeskokczył, drzwi na oścież otworzył i woła:

— Mam tu buty, com je szył dniem i nocą,

nocą i dniem, buty siedmiomilowe. Niech ci służą. Weź je i idź w świat. Zobacz wszyst- ko, co jest do zobaczenia. A gdy już wszyst- ko zobaczysz, to przyjdź i mnie opowiedz.

Człek wędrowny wdział siedmiomilowe bu- ty. Poklonił się pięknie, podziękował i poszedł światami na przelaj. Dziś jeszcze idzie.



## Niezwykli pasażerowie

Niezwykli pasażerowie wysiedli niedawno z samolotu na lotnisku podmoskiewskim. Były to dzikie zwierzęta, przeznaczone dla ogrodów zoologicznych. Przybyły z daleka. Lot trwał aż trzy doby, gdyż warunki atmosferyczne zmusi- ły do przerwania podróży.

Dziwnie wyglądało wnętrze tego samolotu. Wypełniały go ciasno ustawione klatki, a w nich stepowe dzikie koty, bucharskie jelenie i olbrzymie ptaki drapieżne, które bez powo- dzenia starały się rozwinąć swe skrzydła dwu- metrowej blisko długości.

Olbrzymi dzik, wbrew przewidywanom, za- chowywał się potulnie i grzecznie. Trwożliwie tulił się do prętów klatki i był wyraźnie zde- nerwowany. Dozorczyni podchodziła do niego często i wsunawszy rękę między pręty klatki, łagodnie go gładziła. Wiedziała, że dzik prze- bywał już długo wśród ludzi i był prawie zu- pełnie oswojony.

Wszystkie zwierzęta zniosły dobrze podróż. Po jednodniowym wypoczynku lampart wy- ruszył pociągiem w dalszą drogę, do Tbilisi. W specjalnym wagonie, odpowiednio urządzo- nym przewieziono tam dużo dzikich zwierząt. Pojechały rysie, berkuty, wilki, niebieskie lisy i inne.

Ostatnio wiele radzieckich ogrodów zoolo- gicznych wzbogaciło się nowymi okazami dzi-

kich zwierząt. Zaopatrywano przede wszystkim te zwierzęta, które zostały przez wojnę naj- bardziej ogołocone. Ogród zoologiczny w Le- ningradzie otrzymał już 2 transporty. Obecnie przygotowuje się transport dla Kaliningradu i Kowna. Niedawno z ogrodu zoologicznego w Rydze wysłano do Kazania i Swierdłowska wagon z małymi lwiatkami, urodzonymi w nie- woli. Lwiątka zniosły podróż bardzo dobrze i zabawiały się w wagonie wesoło, niczym oswojone kociaki.

Do Kazania wysłano też wyjątkowo dużego i pięknego rysia, schwytanego w powiecie Irkuckim. Wygodniałe zwierzę zapędziło się wbrew zwyczajowi w poszukiwaniu pożywie- nia blisko osiedli ludzkich i zostało ujęte przez miejscowych chłopów.

Wśród ostatnio złapanych i przeznaczonych do ogrodów zoologicznych zwierząt znajduje się dużo rzadkich i ciekawych okazów. W Ta- dżykistanie schwymano np. przegowaną hienę, jedyną hienę tego rodzaju w ciągu całego ostatniego roku. Na półwysp Krymski przeznaczono kilkadziesiąt tzw. „kamiennych ku- kuropatw”, są to kuropatwy wysokogórskie, złapane w górzystych okolicach Kirgizji. Prze- wieziona dwa lata temu na Krym pierwsza ich partia zaklimatyzowała się tam doskonale.

## Dzieci niszczą do „Promyka”

Drogi „Promyku”! Dziękuję Ci z całego serca za odpowiedzi, które ostatnio otrzymałem. Posyłam Ci opis moich przeżyć z czasów okupacji. Czytam Cię, „Promyku”, co tydzień i jestem stałym prenu- meratorem „Głosu Robotniczego”. Zapisalem się do boksu i chodzę co tydzień na trening. Nauka, praca i sport — to trzy główne moje zajęcia. Kończąc ten list i pozdrawiam kore- spondentów „Promyka” i redakcję.

Zdzisław Kędzierski uczeń Gimnazjum Chemicznego w Pabianicach

Kochany „Promyku”! Przesyłam Ci wyjaśnienie zagadek. Jestem w V klasie Szkoły Podstawowej Nr 3 w Pa-

### CESIA GIEGIERI

Przykro mi bardzo, że Ci poczta spletała ta- kiego figla. Książka napewno została wysłana. Postaram się dowiedzieć na poczcie, co się z nią stało i mam nadzieję, że ją otrzymasz.

bianicach. Uczę się dosyć dobrze. Niezadnego napiszę znow do Ciebie. Zasyłam Wam, dro- dzy koleżdy — czytelnicy „Promyka”, najser- deczniejsze życzenia.

Kędzierski Edward. Zagadki: 1) Co to jest? Jechał chłop nie wozem, po- ganiał nie białem, złapał nie zwierzę, wyrzucił nie kości. 2) W koszulce się rodzi, a nago chodzi? Kędzierski Edward uczeń V klasy Szkoły Podstawowej w Pabianicach

ODPOWIEDZ: Drodzy braciśzkowice Kędzierscy! To dobrze, że nie zapominać o „Promy- ku”. Zagadki Twoje, Edziu, jak widziałem, wy- drukowałem. A kto je odgadnie, przekonamy się niebawem. Twoje zaś, Zdzichu, wspomnie- nia z Powstania Warszawskiego są o wiele le- piej napisane, niż kilka miesięcy temu. Wy- drukujemy je chyba w rocznicę powstania. Najserdeczniej pozdrawiam Was obu. Redaktor.



Zbiegłem Odrę przez Ziemię Lubuską

Ci, którzy przetrwali niemiecki zalew

Wizyta u rodziny ostatnich oryli (Korespondencja własna „Głosu“)

Pokretnie przebiega się Odra przez Ziemię Lubuską. Nad jej brzegami stoją w powiecie Krosińskim chaty, które kiedyś należały do osadników...

niutkim głosem wywołała, przywołał Kuzmanek kilka polskich książek, które stanowiły jedyną radość w czasie jesiennych i zimowych długich wieczorów...

Z pokolenia w pokolenie

Trudno było Niemcom dać sobie radę z Kuzmankami, szczególnie, gdy młode pokolenie wyrosło. Ale była jedna sprawa, która ich bronila. To nadzwyczajna znajomość rzeki i jej tajemnic.

Odrzańscy wodniacy

Zdawałoby się, że tak daleko na zachód nie było już ani jednego Polaka, ani jednej rodziny polskiej, która by się ostała przed niemieckim zalewem.

Kolebka ruchu rewolucyjnego Rosji Leningrad — miasto walki i postępu

Leningrad, który obecnie obchodzi swoją 245 rocznicę, jest miastem o największych tradycjach rewolucyjnych i postępowych.

Oba te czynniki wywarły wielki wpływ na jego zabudowę architektoniczną, oraz jego rozwój kulturalny, duchowy i rewolucyjny.

Leningrad jest kolebką ruchu rewolucyjnego Rosji. Tu po raz pierwszy w roku 1825 podnieśli się Dekabryści do zbrojnego powstania przeciwko carowi.

Tu też zaczął tworzyć proletariacką partię robotniczą Rosji ten, którego imię miasto to nosi obecnie ze słuszną dumą — Włodzimierz Iljcz Lenin.

Lata 1905 i 1917, jak dwie wielkie pochodnie, oświetlają drogę rosyjskiej klasy robotniczej, drogę partii Bolszewików i drogę Lenina.

Prowadzą mnie do jednego z takich „polskich zabytków” w morzu niemieckości. Ma mieszkanie w domu, stojącym na wzniesieniu, stąd rozciąga się wspaniały widok na całą dolinę Odry.

I gdy się stanie na tym najwyższym schodzie tarasu, na przybłę domu Henryka Kuzmanka i ogarnia widok na wciągającą się wstęgą Odry, mimowolny rodzi się w człowieku porównanie do Wisły.

Henryka Kuzmanka nie ma w domu, gdyż wyjechał do miasta powiatowego. Jego syn mówi bardzo łamaną polszczyzną, jakkolwiek czuje się Polakiem.

Rozmawiamy tak nie bez trudu z borykającym się z polską składnią młodszym Kuzmankiem, gdy przychodzi nagle z ogrodu jego matka. Pomimo starości trzyma się jeszcze dobrze.

Właśnie tacy, jak ci Kuzmanowie, autochtoni nadodrzańscy stwarzają nigdy nieprzerwany łańcuch, łączący nas z tymi ziemiami przez stulecia niewoli, przez największe szaleństwa wynaturzonego nacjonalizmu hitlerowskiego i przez upórczą żądzę trwania przy obyczajach i języku przodków.

W latach reżimu radzieckiego Leningrad zmienił się całkowicie. Zniknęły zupełnie dzielnice nędzy, ustepując miejsca nowym, komfortowym domom mieszkalnym.

W czasie wojny mieszkańcy Leningradu pozostali wierni swoim najlepszym tradycjom, wytrzymując przez 865 dni napór pierścienia oblegających Niemców.

W akcji zbiorkowej na budowę Wspólnego Domu, zarówno pod względem wysokości zadeklarowanych sum, jak i ilości członków obu partii, objętych zbiorką.

Akcja zbiorkowa wywołała entuzjazm wśród szerokiej rzeszy pepetowców i pepesowców i odbiła się głośnym echem wśród bezpartyjnych robotników.

Stworzona została sieć dzielnicowych i fabrycznych pełnomocników do spraw zbiorczych, przydzielono pełnomocnikom najlepszych i najaktywniejszych towarzyszy z obu partii.

W chwili obecnej wplynęły już pierwsze wpłaty pieniężne — towarzysze wpłacają pierwszą ratę zadeklarowanej sumy.

Mozaika świata

DRZEWIA RÓWNIEM ODCZUWAJĄ PRAGNIENIE

Ciekawe zjawisko zaobserwowano podczas suszy. Oto drzewa w poszukiwaniu wilgoci zapuszczają swe korzenie w pobliżu rur kanalizacyjnych i wodociągowych.

BURSZTYN

Na półwyspie Zenlandzkim znajdujemy najbogatsze na świecie pokłady bursztynu. Mimo, iż wydobywają go tam od tysiąca lat, pokłady jego nie wyczerpują się.

Nagroda było zwycięstwo nad wrogiem, którego stopa nie wkroczyła do miasta. Tak więc w tej wojnie Leningrad stał się symbolem wytrwałości i nieugiętej walki.

W chwili obecnej, w trzy lata po zakończeniu wojny, Leningrad stoi dumny w nowych, świetnych szatach przed zwiędzającym go podróżnikiem.

Budujemy Wspólny Dom

W chwili obecnej wplynęły już pierwsze wpłaty pieniężne — towarzysze wpłacają pierwszą ratę zadeklarowanej sumy.

Skrzynka pytań i odpowiedzi

Jaka będzie struktura zjednoczonej partii robotniczej? Na czym polega centralizm demokratyczny?

„Skrzynka pytań i odpowiedzi” wywołała duże zainteresowanie wśród czytelników. Wyrazem tego zainteresowania jest szereg listów, w których autorzy proszą o wyjaśnienie pewnych zagadnień.

„Mam lat 26. Ojciec mój, który zginał w niemieckim obozie koncentracyjnym, był do ostatniej chwili swojego życia aktywnym PPS-owcem.

W dalszym ciągu swego listu młody towarzysz C. S. wyraża radość z powodu spełnienia się marzeń swego ojca, pisze, że bardzo interesuje się zagadnieniami związanymi z powstaniem jednej partii klasy robotniczej.

„Mówi się często, że w zjednoczonej partii będzie musiała istnieć jedność ideologiczna i będzie obowiązywała dyscyplina partyjna.

tyjna. W związku z tym zapytuje, czy prawdą jest to, co ktoś mi mówił, że w zjednoczonej partii będzie ograniczona wolność słowa i myśli?”

Przytoczyliśmy w dosłownym brzmieniu pytanie 26-letniego towarzysza. Nie wiemy, czy towarzysz jest członkiem PPR, PPS czy też któregoś z organizacji młodzieżowych.

kiem także każdego towarzysza jest właściwa ocena własnego postępowania.

Partia proletariacka nie dopuści do istnienia w swoich szeregach różnych kierunków ideowo-politycznych, jak to się dzieje często w partiach burżuazyjnych lub reformistycznych.

Ustrój partii marksistowskiej opiera się na centralizmie demokratycznym. Centralizm jej polega na tym, że całością działalności partii kierują władze, wybrane w sposób demokratyczny przez delegatów na zjeździe partyjnym.

Ta struktura partii zapewnia jej zarówno jedność ideową, jak i jedność organizacyjną i czyni ją zdolną do walki — do zwycięskiej walki — o interesy klasy robotniczej i narodu.

W chwili obecnej wplynęły już pierwsze wpłaty pieniężne — towarzysze wpłacają pierwszą ratę zadeklarowanej sumy.

Jak wiadomo, każda dzielnica partyjna dysponuje obecnie własnym kontem w PKO, na które skarbnicy kół wnoszą zainkasowane pieniądze.

„Polska góra” w Mandżurii

W Mandżurii znajdują się nieznanne stoki górskie tak zw. „Polska góra” zamieszkałe przez ludność napół dziką, nie umiejącą mówić po chińsku.

Zdaniem znawców tamtejszych stosunków, ludność zamieszkująca „Polską górę” wywodzi się w prostej linii od Polaków, którzy brali udział w wyprawach rosyjskich przeciwko Chinom w XVII wieku i w roku 1865 po bitwie pod Albazinem nad rzeką Amur zostali rozgromieni przez wojska chińskie.



## Czytelnicy! pszaj

# Walka o dyscyplinę pracy

## Poważne sukcesy PZPW Nr 37

Głównym punktem umowy o współzawodnictwie między PZPW Nr 37 i PZPW Nr 35 jest walka o punktualność i dyscyplinę pracy.

Na tym polu udało się naszym zakładom osiągnąć dobre wyniki, które warto podkreślić w związku z prowadzoną obecnie akcją w naszym przemyśle.

Srednia opuszczonych roboczo-godzin wynosiła w pierwszym kwartale br. 2,2 procent i spadła w pierwszych miesiącach bieżącego kwartału do 1,7 procent. Zmalały również spóźnienia z 1,4 proc. do 0,92 proc. Wyniki te nie zadowalają nas. Nie wiemy jakie wyniki zanotował nasz „rywal” — PZPW Nr 35, ponieważ współzawodnictwo trwa do końca bieżącego miesiąca, lecz sądzimy, że i oni nie będą mieli czego się powstydzić.

Ważnymi osiągnięciami, które również należy zaliczyć do sukcesów, wynikających z polepszenia dyscypliny pracy, jest wzrost produkcji tkanin pierwszego gatunku.

W pierwszym kwartale br. zakład nasz miał tylko 68 procent „prymy”. Obecnie przeciętna za pierwsze dwa miesiące drugiego kwartału wynosi 88 procent. Pragniemy podkreślić specjalnie koleżeńską atmosferę, w jakiej toczy się współzawodnictwo obu naszych współzawodniczących ze sobą fabryk.

Nasz „rywal” — PZPW Nr 35, przyjęły część towaru surowego od naszych zakładów do wyczerwania, aby pomóc nam w wykonaniu planu. My zaś ze swej strony przywieźliśmy ich eksponaty z Targów Poznańskich własnym taborem, ażeby zaoszczędzić im jazdy do Poznania.

Nie czas jeszcze obliczać ogólne wyniki współzawodnictwa, ale jedno już dziś można powiedzieć: drogą szlachetnego współzawod-

nictwa można wiele osiągnąć, tym bardziej, jeśli celem jest nie formalne zwycięstwo, lecz wkład w wytknięte przez nasz przemysł zadanie podniesienia jakości produkcji, punktualności i dyscypliny pracy.

Pracownik PZPW Nr 37  
A. S.

## OD REDAKCJI

Współzawodnictwo, odbywające się w atmosferze opisanej w powyższej korespondencji zasługuje na pełne uznanie. Nie pogoń za punktami, lecz konkretna praca nad podniesieniem produkcji i obudzeniem świadomości o wspólnej odpowiedzialności klasy robotniczej!

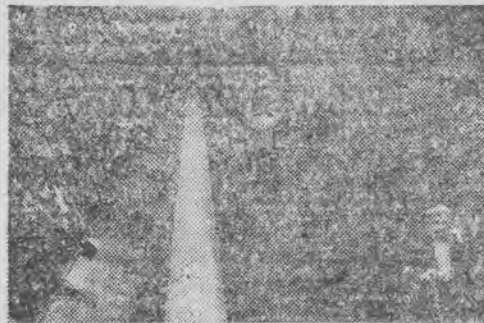
jako gospodarza przemysłu państwowego, jest tu myślą przewodnią.

Na marginesie godzi się zauważyć:

Szkoda, że nie udało się jeszcze wciągnąć do akcji współzawodnictwa działów gospodarczych PZPW Nr 37, np. transportu, który mógłby poważnie przyczynić się do punktualnego dostawiania przędzy do poszczególnych działów produkcyjnych, mógłby walczyć o najwyższą ilość przewiezionych kilogramów i mieć oczywiście swoich zwycięzców i swe nagrody, tak jak to się dzieje we wszystkich innych działach produkcji.

Warto byłoby nad tym pomyśleć.

## Junacy SP nie szcędzą trudu



Nad brzegami Łódki



## Słońce i woda - zbawcze źródła zdrowia

# Wypoczynek na łódzkich plażach

## Zamiast rzeki nowoczesne baseny

W ostatnie, upalne dni zaroili się plaże łódzkie. Łódzianie, pozbawieni rzeki, chętnie korzystają chociaż ze sztucznych basenów. Słońce, woda i powietrze przyciągają tłumy dzieci, młodzieży i dorosłych.

Na basenie Klubu Sportowego „Zjednoczone” przy ul. Tymienieckiego urządzono spe-

cialny basen, przeznaczony dla małych dzieci; jest też piaskownica, siatkówka i prysznic. Drugi basen, znacznie głębszy, ze skocznią, jest przeznaczony dla pływaków. Kilka pryszniców, zaopatrzonych w napisy, zalecające ze względu na higienę korzystanie z nich przed kąpielą — niestety, nie całkowicie spełniają swe zadanie — jakoś mało znajdują zrozumienia u publiczności.

W basenach za to woda jest często zmieniana, ale to jest już zasługą kierownictwa plaży, które troskliwie dba o zadośćuczynienie warunkom zdrowotnym.

Cały teren plaży pokryty jest pięknymi trawnikami. Unika się w ten sposób tumanów kurzu, unoszących się zwykle na plażach pla-

szczytych. Inną jest już sprawa, że w trawie tej często znaleźć można połuczone butelki, papiery i śmiecie, mimo, że ciągle się sprząta.

Na plaży znajduje się też i bufet w schludnym budynku, odnowionym i odbudowanym w tym roku. Można tam otrzymać piwo, wodę sodową, lody, zsiadłe mleko, owoce i inne smakołyki — nie tylko przy bufecie, ale i przy stołkach, nakrytych czystymi, białymi obrusami. I to względnie tanio.

Przeciwieństwem estetycznej urządzonych basenu „Zjednoczonych” jest plaża na Zdrowiu — nad małą rzeczką. Bufet jest brudny i... drogi. Największą atrakcją tej plaży są łódki, które można wynajmować na godziny. Szkoda wielka, że ten jeden z nielicznych terenów Łodzi, nadający się na zdrowy wypoczynek, został tak po macoszemu poraktowany.

Jeszcze jedną plażą może poszczycić się Łódź, jest to — basen klubu sportowego ZKS.

Plaże łódzkie stanowią w porze letniej prawdziwą dobrodziejstwo dla mieszkańców Łodzi — nie wszyscy przecież mogą wyjechać z miasta, więc na plaży znajdują wypoczynek i zdrową rozrywkę.

Podobno Łodzi przybędzie jeszcze jedna, po europejsku urządzona plaża, i to w dzielnicy robotniczej, na Chojnach. Będzie to jednocześnie wielki stadion sportowy wraz z plażą nad uregulowaną rzeką Jasienią. Projekty i plany już są rozpatrywane, ale plaża powstanie dopiero w roku przyszłym. (m. z.)

Każda stracona minuta  
opóźnia podniesienie  
stopy życiowej  
mas pracujących

## Łódź będzie miała prądu pod dostatkiem

### Elektrownia uruchomi dwa nowe kotły

Jak się dowiadujemy w Elektrowni Łódzkiej, zbliża się już ku końcowi montaż kotła pyłowego, który będzie uruchomiony najpóźniej jesienią br. Umożliwi to zaspokojenie zwiększających się potrzeb przemysłu i innych konsumentów prądu.

Kocioł ten jeden z największych w Polsce, będzie ogrzewany pyłem węglowym, bardzo tanim środkiem opalu. Wytwarzność jego wynosi od 80 tysięcy do 100 tysięcy ton pary na godzinę. Równocześnie urządzają się specjalną instalację do zmiekczenia wody, ponieważ tylko woda miękka nadaje się do tego kotła. Montaż kotła trwa 2 lata.

Poza tym projektuje się instalację jeszcze jednego kotła na miarę węglowy. Dotychczas kocioł ten znajdował się w jednej z fabryk chemicznych, a obecnie został przydzielony Łódzkiej Elektrowni. Inżynierowie i technicy opracowują już plany i projekty uruchomienia kotła.

Uruchomienie nowych kotłów w Elektrowni zapewni konsumentom trwałą dostawę prądu. (m. z.)

## Co usłyszymy przez radio

Program na wtorek 15 czerwca 1948 roku  
12.04 (Ł) Muzyka z płyt. 12.09 Dziennik. 12.30 (Ł) Muzyka z płyt. 12.35 Muzyka radiotelegraficzna. 12.55 (Ł) „Wycieczka do Czechosłowacji”. 13.00 (Ł) Komunikaty. 13.10 „Eliza Orzeszkowa” — odczyt dla maturzystów. 13.25 (Ł) Muzyka z płyt. 13.30 Koncert rozrywkowy. 14.30 (Ł) Z dzisiejszej prasy. 14.35 (Ł) „Edward Grieg”. 15.05 (Ł) Felieton sportowy. 15.10 (Ł) Kwadrans muzyki z płyt. 15.25 (Ł) Skrzynka ofiar na rzecz Ł.R.R. 15.30 „Zbójnickie dukaty” — audycja słowno-muzyczna dla dzieci. 15.50 Skrzynka ogólna. 16.00 Dziennik. 16.20 „Poznaj kraj” — pogadanka. 16.30 Koncert muzyki

popularnej. 17.00 „Dwie ojczyzny” — słuchowisko. 17.35 Muzyka. 17.45 „Gra w szachy”. 18.00 Odczyt. 18.10 „Ulubione melodie”. 18.45 (Ł) „Jak zostałem pisarzem” — felieton Poli Gojawczyńskiej. 19.00 (Ł) Rozmowa o współzawodnictwie w PZPB Nr 16. 19.15 Koncert symfoniczny z racji „Dni Krakowa” W przerwie: — „Zaklęty dwór”. 21.00 Dziennik. 22.00 Muzyka taneczna. 22.45 (Ł) Koncert życzeń. 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na jutro. 23.30 Zakończenie audycji i Hymn.

## TABLICA zwycięzców

W PZPB Nr 1 w tkalni na 12 krosnach osiągnęła Janina Brodzka 124 proc., a Stanisława Michalak 125,8 proc. Na „szóstkach” wyróżniły się Helena Bogus (154,4 proc.) i Florentyna Werszeń (152,8 proc.). Alicja Kriger („czwórki”) uzyskała 165,7 proc., a Anna Dratwica 154,9 proc. W przedzalni wyróżniły się Bronisława Świtoniak (176,5 proc.), Maria Jędrzejczak (171,1 proc.), Janina Sioma (166,6 proc.), Józefa Konik (155,5 proc.) i Zofia Kobierzycka (153,3 proc.).

W PZPB Nr 2 w przedzalni (6 stron) uzyskała Maria Stelmaszczuk 135,1 proc., a Genowefa Strzala 134,3 proc. Wanda Sygdiak (4 strony) osiągnęła 141,3 proc., a Janina Budzińska (3 strony) 149,8 proc. W tkalni na „szóstkach” odznaczyły się Maria Skabiak (165,8 proc.), Maria Drelich (163 proc.) i Zofia Adameczuk (160,7 proc.). Bronisława Ciula uzyskała 154 proc. Na „czwórkach” pierwsze miejsce zdobyła Helena Płachta (162,6 proc.). Drugie miejsce zajęła Maria Józwiak (173,7 proc.).

W PZPB Nr 3 w tkalni we współzawodnictwie zespołowym zespół majstra Tosika (148 proc.) wyprzedził zespół Sobczyński (147,1 proc.), a zespół Sobanski (137,7 proc.) — zespół Niedbała (118,7 proc.). Leokadia Bogacz (4 krosna) uzyskała 188 proc., a Janina Jarzębowska 186 proc.

W PZPB Nr 5 w przedzalni (4 strony) osiągnęła Leokadia Ślusarczyk 150 proc., a Antonina Łuczak 148 proc. Stanisława Bojanowska (3 strony) uzyskała 196 proc. i Kazimiera Zygala 184 proc. W tkalni (4 krosna) wysunęły się na czoło Agnieszka

Grabowska (195,8 proc.), Stanisława Zrodek (189,1 proc.) i Genowefa Sasik (188,8 proc.). W PZPB Nr 6 w tkalni na „czwórkach” wyróżniły się Emilia Janiszewska (163,9 proc.) i Maria Rajsa (162,3 proc.). Zofia Pietraszek na 6 krosnach zdobyła 163,2 proc., a Józefa Głogowska 162,7 proc. W przedzalni (750 wrzec.) uzyskały Władysława Barlos 148,4 proc., a Ewa Maciejewska 147,8 proc.

W PZPB Nr 7 w tkalni na „czwórkach” uzyskała Helena Kowalska 173,1 proc., a Antonina Beška 172,8 proc. W przedzalni (780 wrzec.) Maria Witula osiągnęła 165,1 proc., a Apolonia Staniszevska 162,4 proc.

W PZPB Nr 14 na czoło wysunęły się przedkaj Stefania Jabłońska (174 proc.) i Katarzyna Woźniak (153 proc.).

W PZPB Nr 22 Helena Wlazło i Maria Parłyka (4 strony) osiągnęły po 172,8 proc., a na trzech stronach Janina Kaczmarek i Anna Szkudlarek po 171,5 proc.

W PZPB w Pabianicach w tkalni na 8 krosnach zdobyła Alifreda Latuskiewicz 174,5 proc., a Władysław Badowski na „szóstkach” osiągnął 174 proc. Na „czwórkach” Władysława Czerwińska uzyskała 166,5 proc., a Józef Grzelikowski 152,9 proc.

W PZPB w Rudzkiej Pabianickiej w tkalni (10 krosien) czołowe miejsca zajęły: Maria Majer (163,9 proc.) i Bolesława Nowak (156,4 proc.). Stanisława Kmiecik (8 krosien) uzyskała 152,6 proc., a Helena Kowalczyk 143,6 proc. Na „szóstkach” odznaczyły się Stanisława Baranowska (176,8 proc.) i Anna Janiszewska (170,1 proc.).

## NA WOKANDZIE

### Służył wrogom do ostatniej chwili

W dniu wczorajszym Okręgowy Sąd Karny, pod przewodnictwem sędziego Walewskiego rozpatrywał sprawę jednego z najbardziej groźnych konfidentów gestapo łódzkiego z okresu okupacji — Henryka Wodnickiego.

Wodnicki — to młody człowiek, który w chwili poddania współpracy z okupantem miał zaledwie 21 lat. Wtedy, kiedy nasza młodzież przelewała krew w partyzantce i walczyła w organizacjach podziemnych, Wodnicki nie zawahał się oddać swej osoby do dyspozycji wroga, zdradzając własny naród.

Kiedy wczoraj siedział na ławie oskarżonych widać było, że miota nim potworny strach. Nie spodziewał się widać, że znajdzie się tyłu świadków jego przestępczej działalności.

Jest rzeczą charakterystyczną, że Wodnicki po wyzwoleniu wstąpił do popularnego klubu sportowego i zbierał laury, jako piłkarz. Dopiero odnalezienie autentycznego akta gestapo zdemaskowały jego działalność. Zawierają one meldunki, denuncjujące około 130 osób. Graeował on w Łodzi od roku 1943 do 9 stycznia 1945 roku — tę datę nosi ostatni jego meldunek.

## Groźny konfident skazany na śmierć

Świadek Henryk Lewy, który był kolegą Wodnickiego z ławy szkolnej i miał do niego bezgraniczne zaufanie, że zdumieniem dowiedział się z aktów gestapo, że sprawcą jego aresztowania i gehenny w wielu obozach koncentracyjnych był właśnie Wodnicki. Świadek wrócił z obozu z gruźlicą płuc.

Świadek Henryk Lęk był również wezwany do gestapo i aresztowany wskutek donosu Wodnickiego.

Przed Sądem przesłano około 50-ciu świadków spośród tych, którzy cudem uniknęli śmierci w obozach, czy więzieniach oraz rodziny wielu tych, którzy zginęli.

Wodnicki denuncjował ludzi zarówno z ruchu podziemnego, jak i tych, którzy uchylali się od robót przymusowych, lub którzy szmuglem starali się zarobić na życie. Za papierosy, za wodkę i pieniądze ten przebiegły konfident bez skrępowań wydawał nawet swoich najbliższych kolegów z ławy szkolnej.

Zdobyl on sobie duże zaufanie w gestapo i awansował na tak zwanego Vertrauensmanna.

Prokurator Kabalski w mowie oskarżycielskiej podkreślił całą ohydę postępowania Wodnickiego.

Wodnicki został skazany na karę śmierci.

## Porządkowanie starego cmentarza wojskowego

Wydział Plantacji Zarządu Miejskiego przeprowadza roboty inwestycyjne na Starym Cmentarzu Wojskowym. Prace te finansuje Ministerstwo Odbudowy, Fundusz Nagrobnictwa Wojskowego. Przede wszystkim cmentarz zostanie uporządkowany. Nagrobki odświeża się, a mogiły obsadza kwiatami. Zmudna ta praca w bieżącym roku nie zostanie zakończona.

Niemcy wywieźli plany i księgi ewidencyjne, tak, że orientować się można jedynie dzięki pozostałym tabliczkom, lub też trzeba opierać się na informacjach rodzin. Wydział Plantacji reguluje te sprawy i zaprowadza ewidencję. W miarę przyznawania dotacji planuje się dalsze prace, a także przeniesienie z innych cmentarzy wszystkich zwłok 1939 i 1940 r.



## Kronika m. Radomska

## WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 12 — „Głos Radomszczański“  
 12 — R. S. W. „Prasa“  
 11 — Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.  
 13 — Powiatowa Komenda MO.  
 51 — Miejski Komisarjat MO  
 10 — Straż Pożarna  
 91 — Starostwo Powiatowe  
 50 — Szpital Powiatowy

Adres Redakcji i Administracji  
 „Głosu Radomszczańskiego“  
 Radomsko, ul. Reymonta nr 39.

Administracja — telefon nr 12, czynny codziennie od godziny 9-ej do 16-ej w soboty od godz. 9-ej do 13-ej.

Wędrownica  
na POLSCE

## NAUCZYCIELSTWO PŁOCKIE PROTESTUJE PRZECIWKO LISTOWI PAPIESKIEMU

Członkowie ZNP w Plocku uchwalili jednomyślnie rezolucję, protestującą przeciwko treści listu papieskiego.

W zakończeniu rezolucji nauczyciele Płocka apelują do miejscowych władz duchownych o zajęcie stanowiska wobec wymienionego listu, krzywdzącego również zamęczonych przez zbirów hitlerowskich księży polskich.

## WIĘZIENIE I GRZYWNY ZA NADUŻYCIA

Sąd Okręgowy w Gdańsku skazał byłego referenta Wydziału Apropowizacji w Tczewie, Władysława Wróbla, na karę 18 miesięcy więzienia i Władysława Banaszkiewicza, kupca, na 18 miesięcy więzienia i 50.000 zł grzywny.

Oskarżony Wróbel sprzedał kupcowi Banaszkiewiczowi kilka asygnat na 8 ton węgla, przeznaczonych dla Miejskiego Szpitala i Liceum Pedagogicznego w Tczewie, pobierając od kupującego 8 tysięcy złotych.

## KONFIDENT GESTAPO SKAZANY NA ŚMIERĆ

Sąd Okręgowy w Mławie skazał na karę śmierci oraz przepadek całego mienia Wacława-Andrzeja Jabłońskiego który w czasie okupacji był konfidentem gestapo w Mławie i działał na szkodę ludności polskiej.

Jabłoński w roku 1941 zademonstrował członków polskiej organizacji niepodległościowej w Mławie: Bolesława Kukułskiego, Kazimierza Jędrzejkowskiego i Stanisława Bartosika, którzy zostali straceni w Berlinie.

## OGŁOSZENIA DROBNE

SKRADZIONO weksel na sumę zł. 600 (przedwojenne) wystawca Rozumek Antoni. Powyższy weksel unieważnia się. Stanisław Zieliński, Gawłów, pow. Radomsko. 140-k

GRZESIK Jan, zamieszkały Skrzydłów, gmina Kłomnice zgubił dowód osobisty i książeczkę własności konia. 139-k

## Kino w każdym zakątku kraju

## 2 tys. 500 nowych kin objazdowych wyruszy na wieś

W celu zorganizowania obsługi filmowej dla ludności wiejskiej, w dniu 11 bm. odbyła się z inicjatywą Stronnictwa Ludowego w NKW SL konferencja informacyjna. Udział w konferencji wzięli ze strony SL prezes NKW — Wincenty Baranowski, sekretarz generalny — wicepremier — Antoni Korzycki, ministrowie: Dybowski, Grubecki i Szymanowski, wiceminister Garn-

carczyk, zastępcy sekretarza generalnego — wicemin. Drewnowski i pos. Juszkiewicz, ze strony „Filmu Polskiego“ — dyr. naczelny Albrecht, sekretarz generalny — Rogowski, dyrektor Polskiej Kroniki Filmowej — Bosak, dyr. Biura Planowania — Nicziński, oraz dyrektor Instytutu Filmowego — Nowicki.

Ponadto w konferencji uczestniczyli

przedstawiciele KCPPR Teppicht i Siekierska, prezes ZSCH — Dura, prezes TUL — Wysocki, przedstawiciele: Wiejskiej Spółdzielni Kinematograficznej — Fuszara, ChTPD — Garnarczykówna, Centrali Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich Kaczocha i inni.

Jak wynika z wygłoszonych sprawozdań w końcu 1947 roku czynne były na wsi 83 kina objazdowe, które obsłużyły 12.144 miejscowości. Poza tym kina oświetlowe dały około 4 tysięcy seansów, obsługując 554 miejscowości, a kina w akcji szkolnej obsługiwały w grudniu 1947 roku — 1.681 szkół miejskich i 1498 szkół wiejskich.

Przy obsłudze wsi „Film Polski“ natrafia na duże trudności, gdyż we wsiach nie ma stałych sal kinowych, a kina objazdowe w większości mogą dawać seanse tylko w miejscowościach zelektryfikowanych.

Liczba kin objazdowych jest niewystarczająca i konieczne jest ich powiększenie.

W roku 1949 produkcja krajowa dostarczy około 500 nowych aparatów projekcyjnych, co pozwoli uruchomić przynajmniej 1 aparat w każdym powiecie. Liczba ta będzie się stale powiększać i według planu w roku 1956 na wsi będzie czynnych około 2.500 kin objazdowych, czyli 2 kina na 3 gminy wiejskie, co umożliwi każdemu mieszkańcowi wsi oglądanie filmu dwa razy w miesiącu.

W związku z obsługą wsi przez kina objazdowe podkreślono że należy podnieść jakość wyświetlanych filmów, przeprowadzić staranny dobór filmów na pokazy, biorąc pod uwagę ich wartość wychowawczą i ustalić dla kin objazdowych odpowiednią marszrutę, aby docierały one do wsi najbardziej oddalonych od miast i dróg.

Istniejące trudności, spowodowane brakiem dostatecznej ilości nadających się dla wsi filmów rolniczych, oświatowych i filmów o tematach wiejskich, będą stopniowo rozwiązywane przez produkcję własną filmów, gdyż tylko filmy polskie są dostępne dla widza wiejskiego.

W dziale filmów oświatowych, (biologia, geografia, higiena) produkcja własna realizowana przez 6 ośrodków filmowych przedstawia się dość pokaźnie. Powstało również kilka krótkometrażówek na tematy wiejskie „Powódź“, „Budujemy nową wieś“, „Chłopskie ręce“ i tp. Wykonuje się poza tym 8 filmów rolniczych oraz film o rolnictwie z cyklu „Polska Współczesna“. Największe trudności z powodu braku scenariuszy nastrecza film dokumentalny o wsi, jak również film rozrywkowy o tematyce wiejskiej. Obecnie przystępuje się do realizacji filmu dokumentalnego p. tyt. „Chłopskie gimnazjum w pałacu“, który będzie pierwszym filmem dokumentalnym w tej dziedzinie.

Tematy wiejskie nie są dostatecznie uwzględnione przez Polską Kronikę Filmową.

Istnieje konieczność współpracy „Filmu Polskiego“ z organizacjami politycznymi, społecznymi i kulturalnymi, działającymi na wsi, które dostarczyć mogą potrzebnych informacji i wskazówek.

W celu rozpracowania omawianych w czasie konferencji zagadnień i stworzenia stałej współpracy między „Filmem Polskim“ a działaczami i organizacjami wiejskimi, wysunięto projekt powołania specjalnej komisji, do której weszłyby przedstawiciele partii i organizacji społecznych, zainteresowani rozwojem kinofikacji na wsi.

Komunikat  
KW PPR

W dniu 17 czerwca 1948 r. o godz. 9-ej w świetlicy KW PPR w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 55 odbędzie się odprawa instruktorów kolportażu przy Komitetach Miejskich i Powiatowych PPR.

Obecność obowiązkowa.

Komitet Wojewódzki PPR w Łodzi  
 Wydział Propagandy.

## Szczecin przed Świętem Morza

Na terenie Szczecina są w pełni przygotowania do wielkich uroczystości, związanych ze Świętem Morza. Obejmą one szereg imprez jak: pływackie, wycieczki statkami do Swinoujścia, Międzyzdrojów i Stebny, zwiedzanie portu szczecińskiego i t. p.

Odbędą się również liczne zabawy oraz wyścigi motocyklowe. Przewidywana liczba uczestników w uroczystościach Święta Morza w Szczecinie, określana jest na około 15 tys. osób z całego kraju i bratniej Czechosłowacji.

## Dzieci polskie z zagranicy przybywają na wakacje do kraju

Komisja organizacji wczasów letnich dla dzieci polskich z zagranicy przy Komitecie Koordyn. Pomocy Dzieciom i Młodzieży przy Ministerstwie Oświaty organizuje w bieżącym okresie wakacyjnym 6-tygodniowy pobyt w kraju dla dzieci wychodźstwa.

3 tysiące najmłodszych Polaków, którzy przezwątkiem kraju swego w ogóle

nie znają, przyjadzie z Niemiec, Francji, Belgii, Holandii, Czechosłowacji, Węgier i Anglii.

Szereg organizacji społecznych w ramach Komisji czyni starania by dzieciom, które przybędą, zapewnić jak najlepsze warunki pobytu. Przygotowania są w pełnym toku.

## Krakowski pomnik Mickiewicza odnaleziony został... w Hamburgu

Delegat Ministerstwa Kultury i Sztuki, dr. Tadeusz Gostyński odnalazł w Hamburgu, zabrany przez okupantów, pomnik Mickiewicza z Krakowa. W pomniku brak jednej z bocznych figur. Pomnik ten posiada już swoje znaczenie historyczne, gdyż postać Wieszczka z cokołu krakowskiego wprowadził na scenę Wyspiański w swym „Wyzwoleniu“.

Inny Delegat Ministerstwa Kultury i Sztuki, prof. dr Karol Estreicher, w czasie ostatniej akcji rewindykacyjnej

na terenie Bawarii odnalazł szereg wartościowych obrazów szkoły francuskiej i holenderskiej, zrabowanych w Warszawskim Muzeum Narodowym przez ukraińskich SS-manów. Nadto prof. dr. Estreicher odzyskał dla Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie kilka bezcennych druków oficyny Gutenberga XV wieku, w tym oryginalne korekty tej pierwszej na świecie drukarni. Równocześnie wśród innych przedmiotów wrócił z Bawarii piękny dywan perski z początku 17-go wieku.

## Zagadnienie upowszechnienia książki

## było tematem obrad zjazdu krajowego bibliotekarzy i archiwistów

W dniach 10 i 11 b. m. odbył się w Warszawie w gmachu Biblioteki Publicznej Zjazd Delegatów Zw. Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich.

W Zjeździe wzięło udział 40 delegatów z całego Polski. Obecni byli przedstawiciele Ministerstwa Oświaty.

Porządek dzienny Zjazdu wypełniły: referat ob. Koziola dotyczący zagadnień upowszechnienia książki; sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego Zw. Bibl. i Arch. za okres od 16 maja 1947 roku do 1 kwietnia r. b.; sprawa zorganizowania w 1940 r. pierwszego powojennego Zjazdu Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich oraz sprawy statutowe.

Po ożywionej dyskusji uchwalono szereg rezolucji. M. in. ogół bibliotekarzy wypowiedział się za ogłoszeniem przez Zarząd Główny deklaracji w sprawie upowszechnienia książki, zgłaszając swą gotowość do współdziałania w tej akcji. Poza tym stwierdzono, że powodzenie i realizacja zadań, nakreślonych przez Radę Państwa w zakresie upowszechnienia książki uwarunkowana jest wzmocnieniem pozycji i roli zawo-

du bibliotekarza, jako czynnego uczestnika tej akcji. Do podniesienia zawodu bibliotekarskiego przyczyni się m. in. powołanie do życia, w ramach Zarządu Głównego, Sekcji Bibliologicznej, któ-

ra obejmie poradnię biblioteczną i kursy korespondencyjne. Polecono również Zarządowi Głównemu utworzenie Komisji Egzaminacyjnej dla bibliotekarzy.

## Cenne odkrycia w Poznaniu

Odbudowa spalonej przez Niemców w 1945 roku zabytkowej katedry na Ostrowiu Tumskim w Poznaniu posuwa się coraz szybciej naprzód.

Po pracach zabezpieczających i wywiezieniu gruzu obniżono posadzkę katedry o 1 mtr., co w połączeniu z kończącym się obecnie odbijaniem obmurów barokowych z gotyckich ongiś filarów i przebudowa stropu na sklepienie gwiaździste nada wnętrzu tunu charakterystyczną strzelistość budowli gotyckich.

Równoległe z odbudową katedry postępują prace odkrywczo - naukowe, prowadzone przez konserwatora wojewódzkiego w Poznaniu oraz Instytut Badania Starożytności Słowiańskich. Zachowane dotąd fragmenty romańskie z najstarszej budowli będą utrzymane.

Zdaniem konserwatora wojewódzkiego — część odkrytych pod posadzką nawy głównej dawnych fundamentów wykazuje istnienie tutaj świątyni, starszej od słynnej kapliczki świętych Feliksa i Adauka w Krakowie na Wawelu. Przy odkuwaniu prześwietów gotyckich odkryto również fragmenty malowideł ściennych z epoki renesansu, a mianowicie charakterystyczny dla Odrodzenia motyw roślinny oraz wizerunki apostołów.

Dalszy bieg prac badawczych pozwoli niewątpliwie na dokonanie jeszcze innych interesujących odkryć, na podstawie których przystąpi się do właściwej odbudowy, która zwróci katedrze jej pozycję w rzędzie najcenniejszych pomników architektury polskiej.



### TEATRY

**TEATR WOJSKA POLSKIEGO**  
Dziś o godz. 19-ej arcydzieło Szekspira „OTELLO”.

### TEATR Powszechny

Dziś o godz. 19-ej farsa francuska z XV-go wieku „Mistrz Piotr Pathelin” oraz „Grzegorz Dynała” Mollera.

Letni teatr „OSA”, ul. Zachodnia 45, tel. 140-09  
Godz. 19,45 otwarcie teatru letniego i premiery rewizyjnego pt. „W ogrodzie przy podgrodzie” z udziałem całego zespołu.

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”**  
Piotrkowska 243

Dziś i codz. o godz. 19,15 „ROSE-MARIE” romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Herbacha. Udział bierze 60 osób. — Chór — Balet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów-Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

**TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA**  
ul. Daszyńskiego 34

Ostatnie dni farsy Noela Cowarda „SEANS” w reżyserii Michała Meliny, dekoracjach Jana Rybkowskiego. Udział biorą: Hanna Bielicka, Helena Buczyńska, Halina Głuszkówna, Wanda Jakubińska, Michał Melina, Danuta Szafarska i Ludwik Tatarski. Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej, Tel. 123-02.

### Teatr „SYRENA” Trągutta i

Ostatni tydzień komedii „Dobrze skrojony frak” z gościnnym występem Ireny Horeckiej Kazimierza Szuberta na czele zespołu „SYRENY”.

Pocz. przeds. o godz. 19,30 Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-ej, tel. 272-70.

### KINA

**ADRIA** — „Carie kłamie”, godz. 18.30, 20.30 w niedz. 16.30.

**BAJKA** — „Pirogow” godz. 18.20 w niedz. 16.

**BAŁTYK** — „Zagubione dni”, godz. 18, 18, 21; w niedz. 15.30.

**GDYNIA** — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 16”, godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

**HEL** — „Klatka Słowicza”, godz. 18, 18, 20, w niedz. 14.

**MUZA** — „Ostatni Etap” godz. 18, 20; w niedz. 16.

**POLONIA** — „Rosanna siedmiu księżyców” godz. 16, 18.30, 21, niedz. 13.30.

**PRZEDWIOŚNIE** — „Stalowe Serca” godz. 18, 20, w niedz. 16.

**ROBOTNIK** — „Polska” Dodatek: z wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga — Warszawa, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

**ROMA** — „Czarodziejskie Ziarno”, dodatek: Broniek z Widzewa, godz. 18, 20; w niedz. 16-ta.

**REKORD** — „Ofiary XXVII” godz. 18.30, 20.30, w niedzielę 16.30.

**STYLOWY** — „W cieniu podejrzenia” godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedz. 14.30.

**TATRY** — „Rosanna siedmiu księżyców” godz. 15.30, 18, 20.30; w niedz. 13.

**TECZA** — „Serenada w dolinie słońca” godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

**ŚWIT** — „Moje Uniwersytety”, godz. 18.30, 20.30; w niedz. 16.30.

**WISŁA** — „Casablanka”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

**WŁÓKNIARZ** — „Życie Emila Zola”, godz. 15.30, 18, 20.30; w niedz. 13.

**ZACHĘTA** — „Płomień Nowego Orleanu” godz. 16, 18.30, 21, niedz. 13.30

**WOLNOŚĆ** — „Zagubione dni”, godz. 15, 17.30 20; w niedz. 12.30.

### WIECZÓR DYSKUSYJNY

w Polskim Towarzystwie Farmaceutycznym  
Staraniem Zarządu Łódzkiego oddziału Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego w nadchodzący czwartek, dnia 17 czerwca br. o godz. 19.30 po południu w lokalu Okręgowej Izby Aptekarskiej przy ul. Piotrkowskiej 50, I p. front, odbędzie się wieczór dyskusyjny z odczytem prof. Czesława Dybrowskiego na temat: „Próby wstępne przy wykonywaniu analiz toksykologicznych i farmakologicznych”.

### Ze sportu

# Bubenicek zdobywca „Grand Prix”

## Jedynie Mieloch nie dał się zdublować Czechowi



POZNAŃ (obsł. wł.)  
W pierwszym po wojnie międzynarodowym wyścigu motocyklowym „Grand Prix Polaki” na rok 1948, który odbył się w Poznaniu, startowało ponad 60 zawodników, w tym 7 Czechów.

Wyścigi poprzedziło odegranie hymnów i wciągnięcie na maszt sztandarów czeskiego i polskiego, po czym do zawodników przemówił wiceprezydent miasta Poznania, Drabowicz, dyrektor Departamentu Komunikacji i Łączności, Askanaś, oraz prezes Górecki, który w imieniu zarządu pomiatkowej „Unii” wręczył ekipie czeskiej pamiątkowy album.

Zawody rozpoczęły wyścigiem nadprogramowym w kategorii 130 ccm, przy udziale 8 zawodników. Zwyciężył Hennek junior przed Hennekiem Herbertem i Kozłerskim (Unia — Poznań).

Do głównego wyścigu na trasie 159,7 km (20 okrążeń) stanęło w kategorii do 250 ccm — 18 zawodników, do 350 ccm — 23 zawodników, ponad 350 ccm — 19 zawodników. Poszczególne kategorie startowały w odstępach 1-minutowych, przy czym pierwsze wyruszy-

ły maszyny ponad 350 ccm i na końcu najłżejsze — do 250 ccm.

Przewodzenie objął z miejsca Czech Bubenicek przed Mielochem, Markowskim, Żymirskim i Makowskim. Po czwartym okrążeniu Bubenicek, wykazując doskonałe opanowanie maszyny, uzyskał przewagę nad Mielochem ponad 500 m, a Nowacki z 8 miejsc wyszedł na trzecie. W tej kolejności zakończyli pierwszy trzy zawodnicy wyścig, i tym, że Bubenicek zdublował oprócz Mielocha wszystkich swoich przeciwników. Ostatecznie pierwszy przybył do mety Bubenicek (Czechosłowacja) na „Nortonie” w czasie 1:27,50 godz. przed

Mielochem (Lechia — Poznań) 1:29,40 godz. i Nowackim, który przewrócił się na ostatnim okrążeniu. Czwarte miejsce zajął Żymirski (OM TUR Okęcja — Warszawa). Mieloch i Nowacki startowali na wyścigowych maszynach typu „Norton”.

W poszczególnych kategoriach zwyciężyli: do 350 ccm — Hajek (Czechosłowacja), w kategorii do 250ccm — Steiner (Czechosłowacja). Poza konkursem w kategorii do 250 ccm pierwsze miejsce zajął Blachaczek (Cracovia), który do oficjalnego wyścigu nie został dopuszczony, ponieważ jechał na maszynie ze sprężarką.

## W pięknej Spale trenować będą piłkarze łódzcy

Łódzki Okręgowy Związek Piłki Nożnej w celu podniesienia poziomu piłkarstwa w naszym okręgu, postanowił zorganizować szereg obozów treningowych. Nie licząc się z kosztami, które niewątpliwie przekroczą milion zł, Komisja Wyszczoleniowa, na czele której stoi dyrektor Kazimierzczak i kapitan sportowy Kowalski Zygmunt, łącznie z członkami-instruktorami p. Otto i mgr. Radwańskim, organizują na terenie Spale oboz w dniach od 15 czerwca do końca sierpnia.

Turnusy będą następujące: 1) dla zawodników ligowych zespołów ŁKS-u i Widzewa; 2), 3) i 4) dla juniorów oraz 5) dla reprezentantów Łodzi przed zawodami z Krakowem, Śląskiem i Bratislavą.

Oboz czwarty przeznaczony będzie dla drużyny Orłat, rekrutującej się z juniorów niestowarzyszonych, których związek łódzki chce

wychować, jako przyszłą reprezentację naszego miasta.

Pomysł bardzo dobry, zobaczymy, czy wyda on w przyszłości owoce. Na każdym turnusie znajdować się będzie 30 zawodników. Turnusy trwać będą po dwa tygodnie każdy. Pierwszy i ostatni turnus prowadzić będzie mgr Radwański i p. Otto. Stroną organizacyjną zajmie się wiceprezes ŁOZPN-u i przewodniczący Wydziału Gier i Dyscypliny Kobyliński. Otwarcie obozu nastąpi w dniu 15 czerwca.

Zalować jedynie należy, że już na pierwszym turnusie nie zjawiają się niektórzy zawodnicy ŁKS-u, nie wiadomo również, czy dopiszą piłkarze Widzewa. Wszystkim uczestnikom obozu życzymy osiągnięcia pomyślnych wyników.

## Wszyscy uczymy się pływać

### Masowej nauce pływania poświęcamy lipiec i sierpień

WARSZAWA (obsł. wł.) — W Głównym Urzędzie Kultury Fizycznej odbyła się w piątek konferencja prasowa, na której dyr. GUKF, inż. Kuchar, i mgr Nałwrocki zapoznali zebranych dzień nikarzy z akcją popularyzacji pływania wśród najszerzych warstw społeczeństwa.

Masowej akcji pływania poświęcono miesiące lipiec i sier-

pień. W ramach akcji odbędzie się masowa nauka pływania oraz próba sprawności w pływaniu, która polegać będzie na przepłynięciu 50 m dowolnym stylem w dowolnym czasie. Nauka pływania przeprowadzona będzie w całym kraju na specjalnie zorganizowanych kursach.

Organizację akcji GUKF przekazał Ministerstwu Obrony Narodowej (wojsko, Z. S. „Gwardia”), Ministerstwu Oświaty, „Służbie Polsce”, Związkowej Radzie Kultury Fizycz-

nej przy K.C.Z.Z., Związkowi Samopomocy Chłopskiej oraz organizacjom młodzieżowym i pływackim. Najważniejszą bazą jest Ministerstwo Oświaty, które ma możliwość uczenia pływania w ciągu całego roku szkolnego (program szkoleniowy zostanie przez Ministerstwo uzgodniony z GUKF). Oprócz tego Ministerstwo Oświaty może zachęcać młodzież do udziału w akcji masowego pływania, szczególnie na wczasach i koloniach letnich.

Najskromniejszymi stosunkowo warunkami dysponują Samopomoc Chłopska, która nie posiada basenów pływackich, niemniej jednak Związek ten zapowiedział wykonanie akcji w możliwie jak najszerzym zakresie.

Przewiduje się budowę basenów na wsi, które będą pomyślane jednocześnie jako zabezpieczenie przed pożarami i jako baseny pływackie. Planowane jest również szkolenie instruktorów w przyszłym roku, których zadaniem będzie uczenie pływania „wczasowiczów”.

Dyrektor Kuchar przewiduje, że akcja masowego pływania obejmie w tym roku przynajmniej pół miliona osób (około 2 procent ludności). Najlepsze ośrodki otrzymają nagrody w postaci subsydium na inwestycje.

Dla ułatwienia organizatorom przeprowadzenia akcji masowej nauki pływania, GUKF wydał program szkoleniowy dla kursów, na których nauka trwać będzie 6 dni. Pomocą dla bardziej zaawansowanych pływaków będą książki: Roszki „Uczmy się pływać i trenować” i Wielńskiego „Nauka pływania kraulem”.

### Sport w ZSRR

## Wielka Rewia sportowców świata pracy w Moskwie

MOSKWA (obsł. wł.) — Dnia 15 lipca rb. odbędzie się w Moskwie doroczne Igrzyska Sportowe Związków Zawodowych, tzw. Spartakiada. Corocznie uczestniczą w zawodach tysiączne rzesze pracownicze, toteż Igrzyska te są sprawdzianem tężyzny fizycznej radziec

kiego świata pracy. Spartakiady poprzedzają zawody eliminacyjne w poszczególnych republikach. W tym roku przewidywany jest udział około miliona zawodników — reprezentantów wszystkich republik radzieckich. Zwycięzcy poszczególnych konkurencji otrzymają tytuł mistrza Związków Zawodowych ZSRR.

Tegoroczna Spartakiada w Moskwie przeprowadzona będzie na wzór olimpijski i złoży się na nią 11 konkurencji. W zawodach weźmie udział wielu znanych sportowców radzieckich. M.in. uczestniczyć będą: czołowi gimnastycy ZSRR: Seryj i Timoszek oraz gimnastycy Goroszowska i Antipas, rekordziści świata w podnoszeniu ciężarów Nowak i Kucenko, znani pływacy Meszkow, Uszakow i Prosiakow.

### Skonecki zdobył tytuł mistrza

SZCZECIN (obsł. wł.) — W Szczecinie zakończyły się mistrzostwa Polski w tenisie. W grze pojedynczej panów tytuł mistrzowski zdobył Skonecki, zwyciężając w finale Kończaka i Niestroja 8:6, 6:3, 6:4.

Mistrzostwo w grze podwójnej panów zdobyła para Skonecki — Thoczyński, zwyciężając w finale Kończaka i Niestroja 8:6, 6:3, 6:4.

Finał gry pojedynczej panów między Jędrzejowską a Popławską nie odbył się z powodu choroby Popławskiej.



Skonecki

## Nieudany wojaż

### G mnastycy z niczym powracają do kraju

BUDAPESZT (obsł. wł.) — Igrzyska Bałkańskie w gimnastyce które miały się rozpocząć w piątek, zostały odwołane. Okazało się, że szereg państw, które miały wziąć udział w Igrzyskach, nie było członkami FIG. Węgry, które pretendują w tej konkurencji do złotego medalu na Olimpiadzie, obawiały się ewentualnej dyskwalifikacji ze strony FIG-u, która pozbawiłaby je możliwości wzięcia udziału w tej konkurencji olimpijskiej. Odbędzie się

natomiast międzypaństwowy mecz Węgry — Jugosławia. (Jugosławia jest członkiem FIG). Polscy gimnastycy nie biorą udziału w zawodach i powrócą do kraju z początkiem przyszłego tygodnia.

### W Piotrkowie

## Brzózka zwycięża Stasiaka



Na rewanżowe spotkanie do Piotrkowa z miejscową Concordią ŁKS wyjechał w mocno osłabionym składzie. Z pierwszej drużyny zabrakło aż 5 zawodników. Mimo osłabienia ŁKS uzyskał wynik remisowski. Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy Concordii); w wadze muszej Witkowski przegrał na punkty z Różykim; w drugiej wadze muszej Świerczyński uległ na punkty Kettingowi; w wadze koguciej Brzózka wygrał na punkty ze Stasiakiem; w piórkowej Borowski zremisował z Pawlakiem; w lekkiej I Pietrusiewicz wypunktował Wołosewicz; w lekkiej II Rejniak zremisował z Remiszem; w półśredniej Maciejczyk wygrał przez poddanie się Lambrecht; w półciężkiej Piarski zwyciężył przez poddanie się Wojnarowicza.

### Z życia KS Wima

## Treningi i zebrania

KS Wima organizuje bokserki kurs zamknięty dla nowicjuszy w celu przygotowania do pierwszego kroku bokserkiego. Treningi odbywają się na boisku Wimy w poniedziałki, środy i piątki od godziny 18 do 20 pod kierunkiem instruktora PZB, Z. Cegielskiego.

W środę 16 bm. na boisku Wimy odbędzie się o godzinie 18-tej zebranie sekcji bokserkiej. Obecność wszystkich obowiązkowa.

## Trybuna wolności

D-026158

## Uwaga! Kolporterzy

prenumeraty zbiorowej »GŁOSU ROBOTNICZEGO« i »TRYBUNY WOLNOŚCI«

Z dniem 10 czerwca 1948 r. w sprawach dotyczących zmian ilościowych, wpłat, reklamacji należy zwracać się do Dzielniczki Polskiej Partii Robotniczej w obrębie której dany zakład pracy się znajduje.

L.p.	Adres	Telefon
1. Dzielnica Bałuty	Zgierska nr. 71	136-53
2. " Staromiejska	Nowomiejska " 6	201-09
3. " Śródmieście	Piotrkowska " 53	159-69
4. " Śródmiejska Lewa	Południowa " 11	190-26
5. " Śródmiejska Prawa	Gdańska " 75	185-18
6. " Górna Prawa	Czerwona " 3	105-70
7. " Górna Lewa	Sienkiewicza " 102	117-90
8. " Górna	Bednarska " 42	141-31
9. " Ruda Pabianicka	Spocka " 5	157-55
10. " Widzew	Ar. Czerwonej " 38	137-13

WYDZIAŁ KOLPORTAŻU RSW „PRASA”  
DELEGATURA ŁÓDŹ

3510K